OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 27 LUTEGO 1929. Nr. 57.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Wniosek wymierzony w min. Czechowicza

przeszedł większością trzech piątych głosów.

Warszawa, 26.2. (Tel. wł.). Po pięciogodzinnych obradach Sejm uchwalił 229 gł. przeciw 132 gł., przy 6 kartkach putsych wniosek o odesłanie do komisji budżetowej sprawy postawienia min. Czechowicza przed Trybunał Stanu. Przeciw wnioskowi głosowały kluby: B. B. W. R., P. P. S. dawniej frakcja rewolucyjna i żydzi małopolscy. Za wnioskiem wszystkie inne kluby.

Na posiedzeniu byli obecni wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra spraw wojsk. marsz. Piłsudskiego, którego zastępował wiceminister gen. Konarzewski.

Galerja szczelnie zapełniona.

Przed głosowaniem celem uzasadnienia wniosku zabrał głos p. Woźnicki, który wygłosił półtoragodzinne przemówienie, motywując wniosek pod względem prawnym.

Marszałek Daszyński oświadczył, iż zgodnie z tradycją wrazie uchwalenia wniosku odesłania sprawy do komisji budżetowej, musi dokonać wyboru specjalnej komisji, złożonej z 15 posłów, która izbie przedłoży sprawozdanie.

Wicemin. Grodyński bronił min. Czechowicza, posługując się dwoma argumentami:

pierwszy, że przekroczenia budżetowe zdarzały się i dawniej;

drugi, że skoro była nadwyżka budżetowa, należało pieniądze te wydać.

Obszernie przemawiał p. Krzyżanowski przeciwko specjalnej komisji i za odrzuceniem wniosku, wskazując na to, że dyskusja i sama sprawa ujemnie się odbije na naszych sprawach finansowych zagranicą.

Gdy z kolei miał zabrać głos poseł Rybarski (Klub narodowy) na ławach B. B. W. R. powstała ogromna wrzawa.

Rej wodził poseł Sanojca, Kleszczyński i kilku innych.

Poseł Rybarski nie mógł przemawiać, wobec czego przewodniczący wówczas wicemarszałek Dąbski zarządził przerwę.

Po przerwie gdy poseł Rybarski znowu usiłował przemówić, powstała nieopisana wrzawa i zgiełk. Poseł Sanojca krzyczał: — Hańba! Hańba! — i walił w pulpit.

Marszałek Daszyński wezwał posłów do porządku, interwencja ta jednak nie pomogła, tembardziej, że marszałek Daszyński, celem uspokojenia posłów, nie zastosował wszystkich środków, przewidzianych regulaminem.

Jedynie poseł Sanojca zapisany został do protokółu, co pociąga za sobą utratę jednej piątej miesięcznych poborów posła.

Poseł Rybarski, wyczekawszy dobrą chwilę, gdy hałas nie ustawał, począł przemawiać do megafonu i stenografów.

Nie spodziewając się tego, posłowie B. B. W. R., zbliżyli się tłumnie do trybuny, krzycząc do megafonu.

Podczas mowy p. Rybarskiego padły na ławach prawicy, gromkie oklaski, a p. Sanojca ciągle wołał: Hańba!

Poseł Wyrzykowski wołał:

— Dlaczego Składkowski nie sprowadzi na tych panów policji?!

Hałas był tak wielki, że nawet premjerowi Bartlowi przeszkadzano.

Marszałek Daszyński zwracał uwagę:

— Panie Sanojca, na Boga żywego, niechże się pan uspokoi. Pan już przekrzyczał dziesięciu mówców.

Dopiero poseł pułkownik Sławek posłów z klubu B. B. W. R. uspokoił.

Premjer Bartel rozpoczął przemówienie od oświadczenia, że skoro zarzuca mu się, iż swego czasu podpisał wniosek o postawienie przed Trybunał Stanu min. Kucharskiego, to oświadcza, iż gdyby i obecnie zachodził podobny wypadek, również by taki wniosek podpisał. Zdaniem premjera sprawa min. Czechowicza jest inna, niż była swego czasu min. Kucharskiego.

Premjer Bartel zaznaczył, że rachunków państwowych Rząd nie ukrywa.

Zakończył pan premjer swe przemówienie w sposób następujący:

— Nie doradzam panom szukania wielkich sukcesów politycznych na zaatakowanym przez panów odcinku!

Głos z sali: — Niech się pan nie trapi!

— Fakt przegranej panów bez względu na pozory jest pewnikiem matematycznym, wynikającym z pojmowania przez Rząd obowiązków wobec państwa i jego obywateli.

Projekty i wnioski poselskie

na komisjach sejmowych.

PROJEKT USTAWY O ZGROMADZENIACH.

Warszawa, 26.2. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej, poświęcone dalszemu ciągowi dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o zgromadzeniach.

Komisja zakończyła szczegółową dyskusję w drugiem czytaniu, oraz wybrała specjalną podkomisję, złożoną z 5 posłów celem technicznego przygotowania poprawek do głosowania, które odbędzie się w nadchodzący piątek.

Podkomisja, w skład której wchodza posłowie Czapiński, Liebermann, Kiernik, Mackiewicz i Zwerzyński, zbierze się w dniu jutrzejszym.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Warszawa, 26.2. (PAT). Sejmowa podkomisja skarbowa prowadziła w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu rozprawę nad nowelizacją ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Poseł Prager (PPS) przedstawił zasady projektu kompromisowego, który ma być rozważany na czwartkowem posiedzeniu podkomisji.

PRZECIW NUMERUS CLAUSUS.

Warszawa, 26.2. (PAT) Na posiedzeniu komisji oświatowej w dniu dzisiejszym poseł Wygodzki referował wniosek posła Grünbauma w sprawie nowelizacji artykułu 36 ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku o szkołach akademickich, żądający zniesienia art. 36, dozwalającego na ograniczenie w dopuszczeniu młodzieży do szkół uniwersyteckich, wrazie zaś odrzucenia tego żądania wprowadzenia klauzuli, domagającej się od Ministerstwa ustanowienia zasad, jakiemi ma się kierować Rada wydziałowa przy przyjmowaniu studentów na ustaloną liczbę miejsc.

Po ożywionej dyskusji oba wnioski posła Wygodzkiego upadły, natomiast przeszła większością głosów rezolucja następującej treści:

Sejm wzywa Rząd do zaprojektowania środków, zmierzających do tego, aby uczelnie wyższe mogły w najbliższym czasie przyjmować wszystkich zgłaszających się i uprawnionych do studjów w tych uczelniach kandydatów.

Groźba powodzi wiosennej.

Zarządzenia władz administracyjnych.

Warszawa, 26-2. (Tel. wł.) Warszawskie władze wojewódzkie zwróciły baczną uwagę na niebezpieczeństwo powodzi wiosennej w tym roku.

Opracowano instrukcję dla władz administracyjnych pierwszej instancji zarówno co do akcji zapobiegawczej, jak i co do zachowania się w czasie trwania ewentualnej powodzi. Na terenie powiatów akcję przeciwpowodziową prowadzić będą starostowie, pozostając w stałym kontakcie z władzami wojskowemi, pocztowemi, kolejowemi i wodnemi.

Na każdym niebezpiecznym odcinku, jak też przy każdym poważnym objekcie będą wyznaczeni odpowiedzialni i fachowi kierownicy, posiadający ściśle określony zakres swego działania.

Wzdłuż rzek będzie zorganizowana sieć posterunków obserwacyjnych, z któ rych ważniejsze będą posiadać bezpośrednie połączenia telefoniczne. Wszelkie rozmowy o niebezpieczeństwie powodzi będą bezpłatne i przyjmowane po za porządkiem. Władze wojskowe udzielą wszelkiej niezbędnej pomocy fachowej.

Życie społeczne Polaków

na terenie w. m. Gdańska.

Gdańsk, 26-2. Na wczorajszem posiedzeniu Rady delegatów gminy polskiej oświadczył prezes Kopczyński, że specjalna komisja rozpoczęła skupiać rzemieślników, kupców, wolne zawody i wogóle stan średni w jedną organizację o charakterze gospodarczym i zawodowym.

Rada delegatów postanowiła, że gmina polska powita owacyjnie premjera Bartla podczas jego wizyty w Domu Polskim w Gdańsku.

Dyrektor gimnazjum polskiego Augustyński zakomunikował, że Macierz Szkolna łączy się z gminą polską jako autonomiczna sekcja, obejmująca pracę oświatową pozaszkolną. W ten sposób konsolidacja społeczeństwa polskiego w Gdańsku postąpiła znowu o krok naprzód.

Wreszcie red. Cieszyński zakomunikował, że gmina polska w najbliższym czasie przystąpi do wydania własnego tygodnika p. t. „Gmina polska", który będzie dostarczany członkom bezpłatnie i informować ich będzie o życiu społecznem i organizacjach polskich na terenie w. m. Gdańska.

Południe Polski

ZASYPANE ŚNIEGAMI.

Kraków, 26-2. W Krakowie przy 2 st. ciepła sypie ogromny śnieg. Warstwa dochodzi w niektórych miejscach do grubości kilkunastu ctm. Na ulicach, położonych nieco dalej od centrum miasta, stoją istne kopce lodowe śniegu. Również wielkie warstwy śniegu pokrywają pola i gościńce, uniemożliwiając komunikację. Okoliczności te zwiększają prawdopodobieństwo wielkiej powodzi.

W wojew. Kieleckiem na skutek ocieplenia się pękły lody na Czarnej Nidzie w pobliżu Morawicy pow. Kieleckiego; most na Nidzie na drodze Pińczów i Jędrzejów i nowy wielki most pod Brzegami na szosie Kielce — Kraków są bardzo zagrożone.

Biskup prawosławny

W RĘKACH G. P. U.

Berlin, 26-2. „Lokal Anzeiger" donosi z Moskwy, że władze GPU. aresztowały biskupa prawosławnego w Mińsku, Pawła, pod zarzutem działalności antyrewolucyjnej.

Biskup Paweł ma być przewieziony do Moskwy, gdzie stanie przed sądem.

Pojedynek na białą broń

MIĘDZY DWOMA LITERATAMI.

Warszawa, 26-2. (Tel. wł.) „Kurjer Czerwony" donosi:

„Wczoraj o godz. 9 rano odbył się pojedynek między wybitnym literatem p. H. a literatem p. B.

Zajście, które doprowadziło do zatargu honorowego, rozegrało się na terenie cukierni „Ziemiańskiej". P. B. żywił do p. H. urazę, że spotkało go niepowodzenie w zamierzonem przez siebie wydawnictwie.

P. B., spotkawszy p. H. w cukierni „Ziemiańskiej" użył w stosunku do niego obraźliwego epitetu. P. H. wyzwał p. B., poczem zastępcy honorowi stron obu spisali niezwłocznie warunki starcia.

Ponieważ obaj przeciwnicy są oficerami rezerwy, naznaczono pojedynek na szable do pierwszej krwi.

P. H. zadrasnął lekko p. B., poczem zastępcy obu stron spisali protokół starcia, stwierdzający, że sprawa była załatwiona ku honorowi obu przeciwników".

W tym samym numerze „Kurjera Czerwonego" poeta p. Juljan Tuwim wzywa kolegów po piórze pp.: Marjana Hemara i Jerzego Boczkowskiego do złożenia po 50 zł. na cel dobroczynny.

Kamienicznicy

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Łódź, 26-2. Na wczorajszem zebraniu stowarzyszenia nieruchomości postanowiono wybudować w Łodzi schronisko dla zubożałych kamieniczników.

Projekt ten zrealizowany będzie w ciągu nadchodzącego lata

PRZEGLĄD PRASY

O czem się nie mówi?

W konserwatywnym i prorządowym „Dniu Polskim" zamieścił czołowy publicysta tego pisma artykuł p. t. „O czem się nie mówi", w którym m. in. czytamy:

Zachodzą w głowę wszyscy myślący ludzie w Polsce nad sfinksową zagadką, dlaczego, mimo wszystkich wysiłków, tak źle się u nas dzieje, dlaczego warunki egzystencji coraz są cięższe, stosunki między ludźmi coraz trudniejsze? Skąd ten cały **„biały bolszewizm"**, przejawiający się we wszystkiem i wszędzie, ta niepewność jutra i mgła, która najbliższą nawet przyszłość przesłania i uniemożliwia wszelką celową, twórczą pracę?

Zapewne „mądrze rzecz wyłuszczają szczwacze doświadczeni". Zasypują oni cyframi i argumentami, którym nie oparłaby się nawet granitowa zapora. Ale nie polepsza to sytuacji ani na jotę. Od dziesięciu lat żyjemy **ciągle w okresach „przejściowych"**, „żelaznej miotły", „sanacji", tego lub owego, „rozgrywki" i t. d., i t. d. — a koniec końcem nietylko nie ruszamy naprzód, nietylko marnujemy czas i konjunktury, ale dzieje się coraz gorzej, grzęźniemy coraz głębiej w pauperyzacji, proletaryzacji, socjalizacji i rozwielmożnionem do niebywałych granic chamstwie.

Jeszcze o prawach wojskowych

W sprawie wciągania wojska do polityki, w myśl konstytucyjnego projektu B. B., zabrał głos „Szaniec", dowodząc szkodliwości tego pomysłu, albowiem:

Nieodłączne od akcji wyborczej rozpolitykowanie odciąga energję i myśl od głównego zagadnienia — wytworzenia siły obronnej państwa. Paczy charakter i podważa dyscyplinę. W wojsku, którego cechą naczelną jest ustrój ściśle hierarchiczny, oparty na bezwzględnem posłuszeństwie, swoboda przekonań jest mocno zniwelowana lub doprowadzona do starć.

Żołnierz zawodowy zna w dziedzinie swych przekonań dwie tylko drogi; albo podporządkować swe przekonania woli przełożonego dla ratowania swej karjery — konsekwencją tego jest załamanie się moralne: albo oprzeć się woli przełożonego, narażając się na dotkliwe konsekwencje, a zawsze podważając tem naczelną zasadę karności i ufności wzajemnej. Tak jedno jak i drugie jest bezwzględnie szkodliwe, niszczy zwartość armji, podważa jej siły moralne, niezbędne dla wojny.

Endecka koncepcja

P. HOŁÓWKI.

Szef wydziału wschodn. Min. spraw zagran. p. Hołówko wygłosił odczyt. O odczycie tym pisze żydowski „Nasz Przegląd":

Z wynurzeń p. Hołówki reprezentującego obóz „stuprocentowych piłsudczyków" dowiedzieliśmy się wreszcie, że ideologja „orjentacyjna" tego obozu przebyła w ostatnich latach głęboką ewolucję. Prelegent powiedział bez ogródek, że z punktu widzenia interesów państwowych Polski rząd sowiecki **jest najbardziej dla niej odpowiednim rządem rosyjskim. Każdy inny rząd, który powstałby na gruzach bolszewizmu, musiałby wszcząć z Polską spory terytorjalne**, zarówno na odcinku wileńskim, jak i na froncie Małopolski Wschodniej. W ten sposób p. Hołówko **obrócił w niwecz fantastyczne perspektywy „rozłupywania" państwa sowieckiego na szereg nowych państw niepodległych a przedewszystkiem porzucił plan oderwania od Moskwy Ukrainy**, która w mniemaniu niektórych utopistów mogłaby się przekształcić w państwo „narodowe", poprzestając na granicach, ustalonych w traktacie ryskim.

Możemy zatem stwierdzić, że spory orjentacyjne, które powstały podczas wojny i trwały również po zawarciu pokoju z Sowietami, zostały ostatecznie zlikwidowane. Zwyciężyła oczywiście koncepcja endecka.

Polska i ugoda rzymska

Krakowski „Czas" omawiając ugodę pomiędzy Watykanem i Kwirynałem, zastanawia się nad ustosunkowaniem się Polski do nowego położenia w Rzymie, przyczem wysuwa dwie kwestje. Po pierwsze:

Polska... jako najdalej na wschód wysunięty posterunek rzymskiej kultury i katolicyzmu potrzebuje ścisłego i stałego kontaktu ze Stolicą Apostolską, którego oficjalna ambasada przy Watykanie... nie może wyczerpać. Dopiero uzyskanie polskiego kardynała kurjalnego mogłoby ten kontakt wszechstronnie zabezpieczyć i trwale utrzymać. Nasz dług wdzięczności wobec Ojca świętego powiększyłby się znacznie, gdyby to życzenie zostało uwzględnione.

Po drugie: ponieważ Francja przestała być jedyną protektorką i opiekunką misyj katolickich w świecie, albowiem obecnie zaznaczy się prawdopodobnie również ingerencja Włoch w sprawach misjonarskich, więc należy oczekiwać podziału stref misjonarskich pomiędzy państwa katolickie, odpowiednio do ich stanowiska wobec kościoła, ich politycznego znaczenia oraz posiadanych kolonij, czy sfery wpływów.

Wolno mieć nadzieję, że i Polska nie zostanie pominięta, że mądrość Ojca świętego i jej także powierzy pewną część tej duchowej pracy, której celem i zadaniem jest podtrzymać i ożywiać elementy katolickiego życia — i krzewić je tam, dokąd nieśmiertelne prawdy katolickie jeszcze nie dotarły. Nigdzie też nie znajdą się siły do tych prac na Bliskim Wschodzie tak przysposobione, jak wśród duchowieństwa polskiego, znającego doskonale warunki miejscowe, zahartowanego i wypróbowanego w wieloletniej odpornej walce. Zadania misjonarskie spełniało nasze duchowieństwo już uprzednio z całem poświęceniem i oddaniem i spełnia je obecnie — w najgorszych warunkach.

Rumuński minister spraw zagranicznych

o sprawach bieżących na konferencji prasowej.

Warszawa, 26-2. (PAT.) We wtorek o godz. 11 rano minister spraw zagranicznych Rumunji Mironescu przyjął kolejno w apartamentach poselstwa rumuńskiego przedstawicieli prasy polskiej, a następnie warszawskich korespondentów pism zagranicznych.

Mówiąc o swej wizycie, noszącej charakter ściśle kurtuazyjny, która miała jednakże na celu podkreślenie przyjaźni i sojuszu łączącego Polskę z Rumunją, minister stwierdził, że zarówno u członków Rządu, jak i u przedstawicieli całego narodu polskiego spotkał się z jak najżyczliwszem przyjęciem, które było wyrazem sympatji i przyjaźni uczuć nietylko dla jego osoby, lecz i dla całego narodu rumuńskiego, za co też imieniem całego narodu rumuńskiego składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Z kolei minister Mironescu podkreślił że sojusz polsko - rumuński, mający na celu utrzymanie pokoju nie jest jedynie porozumieniem rządów, lecz, że jest on **dowodem głębokiej przyjaźni**, łączącej oba narody i niezbędnym warunkiem dla zagwarantowania ich przyszłości, a może nawet i ich bytu. W rozmowach z polskimi mężami stanu, a przedewszystkiem z ministrem Zaleskim minister Mironescu miał sposobność stwierdzić całkowitą zgodność poglądów na szereg zagadnień międzynarodowych.

Co się tyczy sprawy stosunków polsko-rumuńskich w wspomnianych rozmowach zastanawiano się nad sposobem osiągnięcia **ściślejszego zbliżenia w dziedzinach gospodarczej, kulturalnej i innych**, mających dla obu stron poważne znaczenie.

Pozatem minister Mironescu oznajmił, **że marsz. Piłsudski w rozmowie z ministrem zawiadomił go o swym zamiarze spędzenia również i w tym roku jego wakacyj jesiennych w Rumunji**, minister Zaleski zaś zapowiedział swą wizytę w Bukareszcie na maj rb.

Odpowiadając następnie na pytania w sprawie stosunków rumuńsko-węgierskich minister zaznaczył, że jedną z wszystkich głównych przeszkód na drodze do uregulowania tych stosunków jest **wysuwana przez nieoficjalne czynniki węgierskie sprawa rzekomej konieczności rewizji istniejących traktatów.** Konieczności tej Rumunja bezwarunkowo uznać nie może nietylko ze względów osobistych, lecz także ze względu na niebezpieczeństwo stworzenia precedensu, który **mógłby się okazac nader niewygodnym również i dla szeregu innych państw.** Jeśli tedy projektowany w połowie marca w Wiedniu dalszy ciąg rokowań rumuńsko-węgierskich, mających na celu ustalenie wysokości sumy odszkodowawczej dla optantów węgierskich, zakończony zostanie pomyślnie, to propozycji wysuwanej w powyższej sprawie nic już nie będzie stało na przeszkodzie do uregulowania stosunków rumuńsko-węgierskich. W tym więc wypadku również pomyślny wynik uzależniać się będzie od stanowiska Węgier.

W końcu konferencji minister Mironescu zawiadomił o powziętem przez siebie postanowieniu poparcia wysiłków, **zmierzających do zbliżenia prasowego polsko-rumuńskiego.** W tym roku więc już jeden z dziennikarzy rumuńskich —przybędzie na 3 miesiące do Polski, korzystając ze stypendjów stworzonych w tym celu przez rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych.

W rozmowie dziennikarzami zagranicznemi minister Mironescu mówił o znaczeniu sojuszu polsko-rumuńskiego, oraz o konieczności uszanowania istniejących traktatów. Minister wspomniał również o wielkiem znaczeniu prasy, jako kierowniczki prądów opinji publicznej.

Bestjalskie obchodzenie się Niemców

z polskimi robotnikami rolnymi.

Warszawa, 26.2. (Tel. wł.) W ostatnich tygodniach dużego rozgłosu w prasie niemieckiej nabrał proces w sprawie masowego **pobicia robotników polskich w majątku Wolkwitz w Niemczech.**

Sprawa ta przedstawia się następująco:

Kilkudziesięciu robotników i robotnic polskich, pracujących we dworze Wolkwitz, **zastrajkowało na wiosnę r. 1927 z powodu nieotrzymania przysługujących im na mocy traktatu deputatów.**

Do koszar, w których mieszkali strajkujący robotnicy, przybył właściciel majątku i zażądał od robotników powrotu do pracy, a gdy strajkujący odmówili, nakazał im natychmiastowe opuszczenie koszar.

Gdy robotncy nakazu nie usłuchali, właściciel majątku wraz z wezwanemi przez siebie oficjalistami, **rzucili się na bezbronnych robotników i pobili ich w okropny sposób.**

Pobici robotnicy wystąpili do sądu powiatowego w Demmin, który wydał wyrok, skazujący właściciela majątku Wolkwitz **na karę grzywny w wysokości aż... 45 mk.**, resztę zaś współwinnych na karę **od... 30 do... 6 marek.**

Poszkodowani, niezadowoleni z wyroku, który był jawnem naigrywaniem się z ich krzywdy, zaskarżyli wyrok do sądu okręgowego w Stralsundzie, który niedawno rozpatrywał ich skargę, podwyższając wymiar kary i **skazując winnych na zapłacenie grzywny od 100 do 30 mk.**

Oprócz tego **pruski minister rolnictwa wydał pismo okólne do prezydentów regencji, w którem stwierdza uwłaczające godności ludzkiej traktowanie robotników rolnych przez pracodawców lub ich zastępców w wielu majątkach ziemskich, szczególnie we wschodnich prowincjach Prus.**

Władze publiczne winny zwalczać wszelkiemi sposobami taki stan rzeczy.

Na zakończenie **pruski minister** zagroził, iż pracodawcy, niepoczuwający się do odpowiedzialności społecznej względem robotników, **nie uzyskają zezwolenia na zatrudnienie sezonowych robotników cudzoziemców.**

Amanullah sięga po koronę.

Rozmowa jego z dziennikarzem.

Wiedeń, 26.2. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu, że sprawozdawca „Chicago Tribune" udał się samolotem z Teheranu do Kandacharu, gdzie był przez kilka dni gościem Amanullaha.

Amanullah oświadczył między innemi, że pragnie odzyskać swój tron z powrotem i abdykował tylko dlatego, ponieważ przy pierwszych atakach dano mu do zrozumienia, że ataki te skierowane są wyłącznie przeciwko niemu. Przez abdykację Amanullah chciał zapobiec dalszemu rozlewowi krwi, jednakże obecnie doszedł do przekonania, że lud afgański potrzebuje go, wobec czego będzie usiłował dojść znowu do władzy.

Ci, — powiedział Amanullah — którzy przedtem byli w opozycji w stosunku do wprowadzonych przez niego form, zapewniają go obecnie o swej wierności.

Amanullah nie sądzi, aby Anglicy popierali rewolucję.

Gdzie jest Trocki?

W ANGORZE GO NIEMA.

Praga, 26.2. (PAT) „Lidove Noviny" podają, że na wypadek zwrócenia się do władz czechosłowackich o zezwolenie na przyjazd Trockiego, decyzję w tej sprawie poweźmie sama rada ministrów tak, jak to się działo z podobnemi prośbami, pochodzącemi od członków rodziny Habsburgów.

Według dziennika „Narodni Listy" dom robotniczy w Brnie miał się zwrócić telegraficznie do poselstwa czechosłowackiego w Angorze z oświadczeniem, że w wyniku podjętych u władz czechosłowackich kroków, sprawa azylu dla Trockiego wydaje się możliwa do załatwienia, na co otrzymano z Angory depeszę, głoszącą, że Trockiego w tamtejszem mieście pomimo 3-dniowych poszukiwań ne odnaleziono.

A jednak

JESZCZE SĄ NIEWOLNICY

Waszyngton, 26.2. (PAT) Senat ratyfikował konwencję genewską o zniesienie handlu niewolnikami.

W przemówieniu swem Kellog podkreślił, że na niektórych obszarach Afryki kwitnie jeszcze handel niewolnikami.

Straszliwy huragan

W STANIE MISSISSIPPI.

Nowy Jork, 26.2. Szalejący w stanie Mississippi huragan wyrządził w całym stanie olbrzymie szkody.

Wieś Duncan, licząca 700 mieszkańców, jest dosłownie zmieniona z powierzchni ziemi. Ani jeden budynek nie ocalał.

Pod gruzami powalonwch domów zginęło 25 osób, 100 odniosło ciężkie rany.

Lichwiarskie ceny

PŁACĄ SOWIETY.

Londyn, 26-2. Na londyńskim rynku pieniężnym objawia się w ostatnich czasach duży popyt na weksle sowieckie, poszukiwane głównie przez firmy trudniące się importem towarów z Rosji.

Firmy te płacą obecnie za towar importowany wekslami sowieckich przedstawicielstw gospodarczych. Stopa dyskontowa tych weksli waha się od 15 do 25 proc.

Mróz a weksle.

SYTUACJA W ŁODZI.

Łódź, 26-2. Z powodu ostatnich trudności komunikacyjnych, wywołanych przez mrozy i śniegi, zmniejszyły się do minimum tranzakcje kupieckie na prowincji.

Wynikiem tego jest niezwykła masa protestów wekslowych, która rośnie z dnia na dzień. Ilość protestów nadchodzących do łódzkich banków jest conajmniej 7-krotnie wieksza od normalnej.

Państwo i naród jako zdyscyplinowana armja.

Na marginesie projektu konstytucyjnego B. B.

Projekt nowej Konstytucji, nad którym odbywają się debaty sejmowe, opracowany i zgłoszony przez klub B. B., jest przedmiotem żywej krytyki i jak każdy projekt ma swych zwolenników i przeciwników, nawet w łonie tego ugrupowania, które bierze odpowiedzialność za skutki i przeprowadzenie tego projektu.

Zasadniczą cechą projektu jest scentralizowanie wszystkiej władzy w rękach Prezydenta, któremu daje się prawo większe, niż je posiada monarcha w każdem z państw konstytucyjnych. W związku z tem idzie w parze ograniczenie praw reprezentacji parlamentarnej, której pozostawia się głos niejako doradczy i rolę dekoracji demokratycznej.

W tym względzie projekt konstytucyjny B. B. zawiera w sobie pewną rozbieżność logiczną, godząc pozornie urządzenia z okresu liberalizmu parlamentarnego z dążeniem do zcentralizowania władzy w ręku jednego człowieka, reprezentanta państwa i narodu, któremu oddano bezwzględną władzę nad armją. Gdyby jednak zasady bezwzględnej logiki dały się w życiu realizować, to właściwie w ustroju, proponowanym przez Blok bezpartyjny, parlament powinien zniknąć, a jego głos doradczy mógłby całkowicie przypaść biurokracji, która w każdym ustroju centralistycznym odgrywa rolę przodującą.

Powiedziano, że projekt B. B. jest wytworem ducha polskiego i niema w nim naśladownictwa wzorów obcych, wzorów faszyzmu, który stworzył system urządzeń państwowych, wynikających z tego samego światopoglądu, co projekt B. B. Różnica jednak sprowadza się do drugorzędnych momentów, o których uwzględnieniu zadecydowały różnice warunków, w każdym z państw innych. Natomiast treść wewnętrzna i duch jest ten sam.

Bo czy to w Italji, czy w Turcji, czy w Hiszpanji, w Jugosławji, czy wreszcie w Polsce przeżywamy jedno i to samo w swej treści zjawisko powojenne. We wszystkich tych krajach do głosu i wpływów doszli, a dojść prędzej czy później musieli, ludzie, którzy ważąc sobie wysoko swe zasługi w czasie wojny, z zasług tych wywiedli swe prawa do rządzenia społeczeństwem. Tak było zawsze i wszędzie po każdej wojnie, a nawet wtedy, gdy wojna była zwyczajną kondotjerką, a nie — jak obecnie — najbardziej ofiarną służbą obywatelską.

Oczywiście ludzie, wywodzący się z wojny, muszą mieć skłonność do myślenia kategorjami służby żołnierskiej. I kiedy zaczną urządzać państwo, to jest rzeczą zrozumiałą, że zechcą je urządzać według wzorów, dyscypliny wojskowej, na zasadzie bezwzględnego zcentralizowania władzy w jednem ręku. Stąd również wywodzi się ich program etatyzmu czyli uzależnienie od państwa każdej dziedziny życia gospodarczego i społecznego. Państwo jako jedne wielkie koszary, państwo jako jedna ustawiona w szeregi armja obywateli, jako jeden obóz będący w ciągłem pogotowiu, mogący być w każdej chwili uruchomiony w kierunku przeprowadzenia pewnych dyspozycyj czy zadań, oto zasady, które są treścią duchową projektu konstytucyjnego B. B.

Dla przeciętnego obywatela, który zrósł się z życiem cywilnem i tkwi swojemi pojęciami w erze przedwojennej, tego rodzaju ustrój w duchu dyscypliny wojskowej jest nie do pomyślenia, a nawet ludzie, którzy przeszli wojnę, chętnie widzą możność rozwoju swego indywidualizmu politycznego, społecznego i gospodarczego w życiu państwowem.

Ten indywidualizm, tę dotychczasową wybujałość partyjną, klasową i osobistą, przeradzającą się często w anarchję, kasuje w zupełności projekt Konstytucji BB., nad którego zrealizowaniem—co jest niezmiernie charakterystyczne — objął projektorat Związek legjonistów w myśl uchwał, jakie zapadły na zjeździe warszawskim w ubiegłą niedzielę.

Nie wdając się w szczegóły, jak np. w przyznanie wojskowym prawa głosu, co jest specjalnem wspomnieniem zwyczajów legjonowych, stwierdzamy, że wprowadzenie Konstytucji według projektu B. B. stworzyłoby nową w Polsce i zasadniczo różną erę życia państwowego, którą możnaby nazwać rządami tych, co się z wojny wywodzą i państwo na wzór wojska organizują.

Czy ten ustrój byłby pożyteczny dla państwa przy realizowaniu jego pokojowych zamierzeń, czy nagnie się do niego całą psychikę polską, nastawioną raczej na ton wolontarjusza niż żołnierza, czy samo pokolenie z czasu wojny nie stało się już pokoleniem cywilnem — oto platforma zasadnicza, na której rozważać należy zasady projektu konstytucyjnego B. B.

Na tej też płaszczyźnie rozstrzygną się loty tego projektu, który wyrósł z troski o przyszłość państwa, ulegającego destrukcji przy dotychczasowym systemie liberalno - parlamentarnym.

M. P.

Jeszcze dwa nowe podatki na rozbudowę

od przyrostu wartości nieruchomości i placów.

Donoszą z Warszawy:

Uchwalony przez Radę ministrów program budowy tanich mieszkań przewiduje również wprowadzenie dwóch nowych podatków: od **przyrostu wartości domów i placów, oraz od placów niezabudowanych.**

Podatek od przyrostu wartości nieruchomości ma być opłacany w następującej wysokości: Przy zwiększeniu się wartości nieruchomości, do 25 procent podatek wynosić będzie 4 proc. różnicy tej wartości, przyczem brane będą pod uwagę akty sprzedaży od roku 1919. Przy zwiększeniu się wartości od 25 do 50 proc. stopa podatkowa wynosi 7 proc., przy przyroście wartości ponad 50 do 100 proc. stopa podatkowa — 10 proc., a przy zwiększeniu się wartości ponad 100 proc. pobierane będzie 12 i pół procent różnicy wartości. Prócz tego doliczany będzie dodatek według czasu posiadania nieruchomości. **Przy sprzedaży nieruchomości nabytej przed rokiem dolicza się jeszcze 50 procent,** ale **nie do różnicy wartości, lecz poprzedniej normy podatku,** naprz. jeśli wartość nieruchomości zwiększyła się z 200 na 300 tysięcy złotych i przechodzi w drugie ręce po roku posiadania przez sprzedawcę, wówczas płaci on: 7 proc. od przyrostu wartości czyli w danym wypadku zł. 7 tysięcy, plus 50 procent sumy wymierzonego podatku czyli zł. 3.500. Przy sprzedaży nieruchomości po dwu latach posiadania dodatek ten wynosi 30 proc. wymierzonego podatku pierwotnego, po 3 latach — 20 procent, po 4 latach — 10 procent i wreszcie powyżej 5 lat — 5 procent.

Podatek od placów niezabudowanych w miastach wynosi od 1 do 2 i pół procent. Procent przypadającego podatku obliczany będzie od szacowania placu, podanego przez samego właściciela, co 3 lata. Jednocześnie przewiduje isę **możność wykupienia każdego takiego placu przez Rząd i samorząd w razie potrzeby wywłaszczenia i przy projektowaniu sprzedaży tego placu przez właściciela w inne ręce. Przy takim wykupie obowiązującą dla właściciela będzie cena podana przez niego jako szacunek do tego podatku.**

Karocą czy samochodem

wyjedzie Papież po raz pierwszy z Watykanu?

Czy Papież wyjedzie po raz pierwszy tradycyjną karocą czy samochodem? — oto pytanie, najbardziej zaciekawiające każdego mieszkańca Rzymu. Nikt nie wie, kiedy ten upragniony wyjazd nastąpi.

Tymczasem tyle tylko wiadomo, że w Watykanie wszystko jest przygotowane na taki wypadek.

Od Piusa IX do Benedykta XV wszyscy Papieże, ilekroć wypadało im wyjeżdżać niespodzianie — oczywiście nie poza obrąb ogrodów Watykańskich — dawali w tym celu dyspozycję zaprzęgnięcia koni do wielkiej karocy galowej czy półgalowej, wybitej białym aksamitem i udekorowanej symbolem Ducha Świętego w postaci białej gołębicy wpośród srebrnej aureoli, oraz aniołkami z bronzu złoconego, podtrzymującymi klucze i tjarę. Karoce te przechowywane są w stajniach watykańskich. Niema już tylko koni, które zostały sprzedane przed kilku laty, po elekcji Piusa XI. Oczywiście, o ile Ojciec Święty chciałby do wyjazdu użyć karocy galowej, konie znalazłyby się.

Oprócz karoc mieszczą obecnie stajnie watykańskie samochody, z których dwa, otrzymane ostatnio przez Piusa XI w darze, godne są zawiezienia Ojca Świętego do bazyliki Laterańskiej celem uroczystego objęcia jej w posiadanie. Najpiękniejszy z tych samochodów, podarowany Ojcu Świętemu przez wielką fabrykę medjolańską, urządzony jest z bajecznym przepychem i jakgdyby stworzony do figurowania przy okazji tej uroczystości historycznej. Rzymianie już dzisiaj robią zakłady o to, jaki rodzaj wehikułu dostąpi zaszczytu wywiezienia dotychczasowego więźnia Watykanu poza jego mury na ulice Rzymu. Co się wówczas będzie na tych ulicach działo, jakie tłumy wylegną, można sobie wyobrazić...

Sowiety zrywają z etatyzmem budowlanym

i poprą budownictwo prywatne.

Komisarjat skarbowy zgodził się na wyłożenie pożyczki państwowej w wysokości 7 i pół miljona rubli na podniesienie prywatnego budownictwa w Rosji.

Pożyczki budowlane z funduszu tego udzielane będą na lat 15 i przeznaczone są wyłącznie dla osób prywatnych, przystępujących do budowy domów mieszkalnych, przyczem pożyczka może dochodzić do 50 pr. kosztów budowy, o ile dana osoba wykaże się posiadaniem odpowiedniej gotówki na rozpoczęcie budowy.

Wobec niedostateczności kwoty 7 i pół miljona rubli uważać należy akcję rządu jako zapoczątkowanie szerszej działalności.

Decyzja powyższa oznacza w zasadzie zerwanie z etatyzmem w dziedzinie budownictwa; opiera się na urzędowem sprawozdaniu specjalnej komisji, która świeżo powróciła z zagranicy, gdzie „badała“ problem mieszkaniowy.

Wyznaczenie tak wielkich kredytów celem poparcia prywatnej inicjatywy budowlanej, jest dalszym dowodem bankructwa systemu marksowskiego, wcielonego w życie na terenie Rosji przez Sowiety.

Naturalizacja emigrantów w Ameryce.

POLACY NA TRZECIEM MIEJSCU

Naturalizacja obywateli imigrantów postępuje w Stanach Zjednoczonych, bardzo szybko.

W przeciągu r. 1928 naturalizacyjne papiery otrzymało 233.155 cudzoziemców, w tem 51.280 kobiet.

Polacy stoją tu liczbowo na trzecim miejscu, a mianowicie Włochów naturalizowało się 53.206, poddanych brytyjskich 38.053, a Polaków 35.293.



Zjednoczenie kolejowców

ZOSTAŁO UPRAWNIONE.

Donosiliśmy w swoim czasie, że dwie organizacje kolejarzy polskich, mianowicie Polski Związek Kolejowców i Zjednoczenie Zawodowe Polskie postanowiły uczcić 10-lecie niepodległości Polski przez połączenie obu tych organizacyj w jedną, najsilniejszą w Polsce organizację zawodową kolejarzy polskich.

Uchwała ta powzięta przez zarządy centralne związków spotkała się z aprobatą wszystkich zarządów okręgowych, a śród szerokich mas kolejarzy polskich z entuzjastycznem uznaniem.

Pracę nad „scaleniem“ dwóch organizacyj posunęły się tak dalece naprzód, że **przeprowadzono już legalicję statutu dla nowej organizacyj — Zjednoczenia Kolejowców Polskich,** do której mają przystąpić członkowie obu łączących się związków. Obecnie pozostaje już tylko przeprowadzenie formalności likwidacyjnych, dotychczasowych organizacyj.

Nowe zjednoczenie będzie nietylko najsilniejszą organizacją zawodową kolejarzy polskich, usuwając na plan dalszy związki socjalistyczne ale i reprezentacją ogromnej większości ogółu pracowników kolejowych. Dotychczas już zgłosiły swoje przystąpienie do nowej połączonej organizacji liczne rzesze kolejarzy, a nawet całe organizację jak np. Związek lekarzy kolejowych, za którego przykładem pójdą niewątpliwie i inne odrębne organizacje kolejarzy, pozostawiając na uboczu tylko związek socjalistyczny, którego wpływy dotychczasowe silnie topnieją.

Drobny handel

A PODWYŻKA KOMORNEGO.

Zarząd Główny Centrali drobnego kupiectwa i przemysłu R. P. na posiedzeniu w dniu 24 lutego b. r. stwierdził:

Że pomieszczenia handlowe już w okresie przedwojennym płaciły dosyć wysokie komorne, co jednak było usprawiedliwione ówczesnym pomyślnym stanem handlu. Obecnie jednak drobny handel przeżywa kryzys, spowodowany zmniejszeniem się konsumcji i zubożeniem szerokich warstw.

Do powyższego należy dodać, że obowiązujące ustawodawstwo ogranicza kupiectwo w kalkulacji i że na skutek tego nie ma ono możności uwzględnienia w kalkulacji obecnie wysokich kosztów handlowych, jako to: podatków państwowych i komunalnych, kosztów komornego, świadczeń socjalnych i t. d.

Wreszcie podwyżka projektowana ma na celu stworzenie funduszu na budowę pomieszczeń mieszkalnych, a nie lokalów sklepowych. Dlatego też każdy kupiec będzie obciążony tym podatkiem podwójnie, poraz pierwszy — jako lokator, zajmujący mieszkanie i poraz wtóry, jako kupiec zajmujący lokal sklepowy, chociaż przecież jest bardzo wątpliwem, by z projektowanego funduszu udzielano pożyczek lub też budowane specjalne pomieszczenia sklepowe i handlowe.

Wypada nadmienić, że już i obecnie Komitety rozbudowy nie udzielają zupełnie kredytów na budowę pomieszczeń sklepowych. To też projektowana podwyżka uznaną być musi za wybitnie szkodliwą dla drobnego handlu i w dalszym ciągu skieruje handel do kramikarstwa i handlu nielegalnego narówni z innymi, zbytnio obciążającemi handel świadczeniami.

ZYGZAKIEM.

Snieg topnieje.

Chciałem napisać wiersz, że śnieg topnieje
I że ze śniegu będzie brudna woda,
Że się z czystością źle na świecie dzieje
I że upadłych aniołów mi szkoda.

Lecz z drugiej strony myślę sobie również,
Że w śniegu zimnym krwi prawo zakrzepło,
A przecie w życiu chodzi o to głównie,
By choć po błocie, byle było ciepło.

Więc was wprowadzam w myśli bieg intymny,
Co lepsze: rozum, czy też warg korale,
Czy śnieg ten biały, jasny, ale zimny,
Czyli też błotko, lecz w słońca upale

Czy wy aniołów wolicie bezkrwistych,
Co w gwiazdy patrzą wieczorem i rano,
Czyli podziemnych piekieł szał ognisty
I czarnych oczu przepaść niezbadaną.

Różnie tam o tem mówią ludzie różni,
Choć jest właściwie jedna prawda oto:
Wszystko się zmienia i wcześniej, czy później
Z każdego śniegu w końcu będzie błoto.

Ćw.

Koncert szkolny

W PAŃSTW. SEMINARJUM MĘSK. W SOSNOWCU.

Żyjemy w dobie, kiedy nowoczesna pedagogja przywraca sztuce, a zwłaszcza muzyce należne jej stanowisko, jako jednego z najważniejszych i najskuteczniejszych środków wychowawczych.

We wszystkich niemal większych miastach organizują władze szkolne regularne audycje dla młodzieży, (wspomnijmy audycje warszawskiego magistratu i te, które obecnie opracowuje Wydział oświecenia województwa Śląskiego w Katowicach). Powstają kursy specjalne, mające na celu podniesienie poziomu nauczyciela muzyki i śpiewu, powstają nowe pisma, dążące do tego samego celu (miesięcznik „Muzyka w szkole" Katowice).

Wśród takich stosunków wzmożonego ruchu muzycznego w szkole, nie wolno nam przejść obojętnie obok produkcji muzycznych tej młodzieży w której rękach kiedyś spocznie wychowanie szkolne naszych młodych pokoleń.

Zwłaszcza, że — jak dotąd — są te produkcje jedynym wyrazem muzycznych dążeń wśród młodzieży szkolnej na terenie Zagłębia.

Należy się uznanie i podzięka p. prof. J. Czubatemu za jego gorliwą pracę nad powierzoną sobie modzieżą, oraz dyrektorowi seminarjum p. Władysławowi Mazurowi za życzliwe ustosunkowanie się do pracy swego dzielnego współpracownika.

Co do poziomu samego winniśmy sobie uprzytomnić, na jakie trudności napotykają wszelkie imprezy szkolne i ile czasu, poświęcenia i zapału potrzeba, aby osiągnąć choćby nawet minimalne rezultaty.

Wziąwszy na wzgląd powyższą uwagę, wdzięczni jesteśmy prof. J. Czubatemu, który osiągnął ze swymi wychowankami rezultaty wcale imponujące.

Przyjrzyjmy się orkiestrze seminarjalnej. Prawda, że niepodobna osiągnąć w zespole szkolnym takiego składu i tych proporcyj instrumentów, któreby dawały gwarancję dobrego brzmienia.

Już w samej grupie instrumentów smyczkowych niezmiernie trudno o równowagę ze względu na małe zainteresowanie młodzieży dla instrumentów tak pięknych jak wiolonczella i tak interesujących, jak kontrabas.

Trudno mi w ramach niniejszego sprawozdania wypisywać dytyramby na cześć kontrabasu, ale — wierzajcie mi — że jest to piękny instrument, nie ustępujący skrzypcom i altówce.

O ileż trudniej skompletować całą obsadę dętą; zwłaszcza że gra na niektórych instrumentach (jak obój, fagot) wpływa ujemnie na stan zdrowia młodzieży.

Pominąwszy nierównowagę proporcyj dźwiękowej poszczególnych grup instrumentalnych należy skonstatować, że orkiestra jest zgrana i karna, że dyrygent pilnie pracował nad artystycznem wypracowaniem tematów, nad poprawnem smyczkowaniem i robił, co mógł — aby uzyskać jaknajwięcej ekspresji dynamicznej —najważniejszego czynika odtwórczego formy muzycznej.

Potężny chór mieszany seminarjum i państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu (około 150 członków) wykazuje brzmienie wyrównane, poprawną emisję, staranne frazowanie i wymowę: zalety, świadczące wyraźnie, ile pracy i energji p. prof. Czubaty poświęcił na opracowanie programu.

Koncert urozmaiciły występy solowe uczniów, z których zapisał się miłym wspomnieniem popis skrzypcowy p. Bogumiła Gębali, utalentowanego skrzypka, któremu radzimy by nie zaniedbywał swego talentu i dążył do dalszego kształcenia się.

Do najpiękniejszych chwil koncertu należał również występ p. Zygmunta Kałużnego na kornecie.

Wśród odegranych utworów znajdowało się hasło seminarzystów, utwór p. prof. J. Czubatego, oraz wiązanka „W górach" na orkiestrę, osnuta na podhalańskich motywach tegoż kompozytora.

F. Sachse.

Poświęcenie sądu pracy

w Dąbrowie Górniczej.

Stosownie do zapowiedzi w dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie sądu pracy w Dąbrowie. Jak niedawno nadmienialiśmy, sąd ten rozpoczął już od miesiąca swe urzędowanie, lecz z powodu nieprzygotowania całego lokalu, dopiero wczoraj odbyło się poświęcenie sądu pracy.

W uroczystości wzięli udział: prezes sądu okręgowego p. Opęchowski, podprokurator Dobrowolski, sądownicy, palestra, oraz przedstawiciele miasta i miejscowych władz i urzędów. Poświęcenia dokonał ks. Kaczmarczyk, który następnie składał życzenia nowej instytucji, a potem treściwe przemówienie wygłosił prezes Opęchowski, podnosząc duże znaczenie społeczne sądów pracy.

Sąd pracy w Dąbrowie sprawy karne, niewymagające udziału ławników rozpatruje już od 12 lutego, a pierwsze posiedzenie sprawy cywilnej z udziałem ławników odbędzie się w czwartek dnia 28 b. m.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Sroda	Dziś Aleksandra i Nest Jutro Leandra B. W. Wsch. słońca 7 m. 27 Zach. „ 16 m. 9

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Małżeństwo".
Kino „Sfinks" — „Kobieta na torturach".
Kino „Wawel" — „Bartek Zwycięzca".
Kino „Corso" — „Wołga, Wołga"...
Kino „Uciecha" — „Carewicz".

Program radjowy

ŚRODA 27 LUTEGO 1929.
KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p.t. „Boje polskie minionych stuleci: Grochów" — wygł. gen. dr. M. Kukiel, Doc. U. J.
17.25 — Odczyt z działu „Wykłady języka polskiego" p. t. „Typy kobiece w twórczości doby pozytywizmu" — cz. III— wygł. p. Olga Ręgorowiczowa.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Pogadankę z działu: „Gospodyni Śląska" — wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.45 — Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.
19.56 — Sygnał czasu.
20.10 — Transmisja koncertu solistów z Warszawy. Udział biorą: Pp. Berta Crawford (sopran), Józef Oziminski (skrzypce) i prof. Urstein (akomp.).
21.35 — Transmisja literackiego wieczoru autorskiego z Wilna. „Chrzest Litwy" obraz radjofon. wedł. powieści ks. biskupa Bandurskiego.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT z Warszawy. oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.

× **OSOBISTE.** Kierwonik PUPP. i przewodniczący zarządu Funduszu bezrobocia w Sosnowcu p. A. Gawroński w sprawach służbowych wyjechał do Kielc.

× **NOWE PRZEPISY DLA PRAKTYKANTÓW W SŁUŻBIE PAŃSTWOWEJ.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało wydać nowe przepisy o przyjmowaniu do służby próbnej w urzędach państwowych. Nowe przepisy zmierzać będą w kierunku ścisłego badania uzdolnień praktykantów, aby mogli oni być jaknajlepiej wykorzystaoni dla pracy administracyjnej.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa 27 bm. — „Tannhäuser".
Piątek, 1 marca „Wesele na Kurpiach" (3.30 popoł...
Piątek, 1 marca „Wesele na Kurpiach" 7.30 wiecz.
Sobota, 2 marca „Noc w Wenecji".
Niedziela, 3 marca „Pomsta Jontkowa" (3.30 popoł.).
Niedziela, 3 marca „Jej tancerz" wiecz.

× **TEMPERATURA.** Wczoraj termometry wskazywały o godz. 7 rano — 3 st. C., o godz. 1 popoł. — 0.4 st. C., o godz. 9 wiecz. — 5 st. C.

× **ZWOLNIENIE Z SZEREGÓW ROCZNIKA 1906.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo spraw wojskowych wydało zarządzenie, ażeby formacje wojskowe, poczynając od bieżącego miesiąca zwalniały stopniowo z szeregów rocznik 1906, który został wcielony przed 2 laty. Część tych żołnierzy zwolniona została w październiku r. 1928. Miejsce zwolnionych zajmą poborowi rocznika 1907.

× **BLANKIETY NADAWCZE P. K. O.** Wpłaty na konta czekowe w P. K. O. mogą być uskuteczniane wyłącznie za pośrednictwem blankietów nadawczych nakładu P. K. O., które można otrzymać od właściciela konta lub w każdym urzędzie pocztowym. Wpłaty, dokonywane zapomocą blankietów nadawczych nakładu prywatnego nie będą uznawane przez P. K. O.

× **PODATEK DOCHODOWY.** Ogłoszone zostało orzoprządzenie ministra skarbu w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1929 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące nieobjęte, zeznań o dochodzie, wyznaczony art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym, przesuwa się na rok podatkowy 1929 z dn. 1 marca na dzień 1 maja rb.

× **WZOREM ROKU UBIEGŁEGO** państwowe seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Marji Konopnickiej w Sosnowcu urządza koncert na dochód kolonij letnich. Program tegoroczny jest znacznie bardziej urozmaicony. Oprócz popisów znanego już w Zagłębiu chóry odegrana zostanie jednoaktowa opera fantastyczna przy akompanjamecie orkiestry, złożonej z uczenic seminarjum. Ciekawy ten eksperyment przyczyni się niezawodnie do tem większego napływu publiczności, tembardziej, że i cel koncertu — urządzenie kolonij jest ze wszech miar godne poparcia.

Bilety nabywać można od czwartku 28 lutego rb. w restauracji „Bagatela" vis-a-vis dworca kolejowego

Wydawanie dowodów

OSOBISTYCH PRZEZ MAGISTRAT.

Od dnia 1 marca r. b. Magistrat sosnowiecki przystąpi do wydawania dowodów osobistych. Wydawanie tych dowodów jest rezultatem rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29 listopada r. ub. Dowody będą mogli otrzymywać wszyscy zameldowani w Sosnowcu za opłatą 60 gr.

× **W SPRAWIE NAUCZANIA OCHRONY PRZYRODY W SZKOLE.** W Ministerstwie W R. i O. P. odbyła się konferencja międzydepartamentowa w sprawie nauczania ochrony przyrody w szkole i poza szkołą. Po referacie delegata ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody prof. d-ra Szefera i dyskusji, w których podnoszono doniosłe znaczenie postulatów ochrony przyrody w wychowaniu i życiu zarówno szkolnem, jak i pozaszkolnem oraz rozważano trudności na drodze do należytego uwzględnienia tych postulatów postanowiono opracować bardziej szczegółowy projekt wprowadzenia idei ochrony przyrody do programów szkolnych wszystkich stopni, do obozów harcerskich, obozów przysposobienia wojskowego, do kursów dokształcających dla nauczycieli, do wycieczek szkolnych i t. d. Projekt ten ma być przedmiotem dalszych obrad na konferencji w pierwszych dniach marca roku bieżącego.

× **PROTESTY PRZECIWKO POSTOJOM.** Onegdaj Magistrat w Sosnowcu odwiedziła delegacja właścicieli dorożek konnych i samochodów, domagając się zniesienia postoi, które Magistrat wyznaczył w różnych punktach miasta. Magistrat nie zgodził się na skasowanie postoi wychodząc z zupełnie słusznego założenia, że działoby się to z krzywdą dzielnic dalej położonych od dworca.

× **ŁÓDŹ RATUNKOWA.** Zarząd m. Będzina, czyniąc jak najbardziej energiczne przygotowania do ochrony ludności przed grożącą powodzią, postanowił zakupić wielką łódź ratunkową, mieszczącą kilkanaście osób. Prócz więc łodzi, zarekwirowanych na ten cel, będzie jeszcze do ratowania jedna miejska łódź, względnie tratwa dużych rozmiarów. Mieszkańcy Będzina spokojniej teraz mogą oczekiwać powodzi, choć z drugiej strony lepiejby było, gdyby przygotowania poszły na marne i by wcale powodzi nie było.

Kto odpowiada

ZA WYKROCZENIA SANITARNE.

Doszło do wiadomości Ministerstwa spraw wewn., że władze administracyjne, sporządzając protokóły za wykroczenie przepisów sanitarnych, pociągają **do odpowiedzialności karnej właścicieli domów**, lub administratorów, nie bacząc na to, **że w pewnych przypadkach mają być pociągani do odpowiedzialności dozorcy, lub lokatorzy, jako sprawcy wykroczenia.** W okólniku do wojewodów p. minister zaznacza, że postępowanie takie **niedopuszczalne jest.** Władza ma możność ustalić, kto jest winien wykroczenia natury sanitarnej. Doniesienie, oparte na niewłaściwiem spostrzeżeniu, nie może być podstawą wymiaru kary administracyjnej. Poza tem p. minister poleca uporządkować techniczną stronę przeprowadzania lustracji. Obecnie często w tej samej sprawie **sporządzane są dwa protokóły** i następuje dwukrotne ukaranie za to samo wykroczenie. Zdarza się poza tem, że władze, wydając zarządzenie w związku z zauważonemi brakami w danej posesji i polecając wykonać niezbędne roboty, **nie wyznaczają interesowanym odpowiedniego terminu, lub nie biorą pod uwagę okoliczności, czy dane roboty mogą być w danej porze roku wykonane.** Tego rodzaju rozporządzenia, jako niewykonalne osłabiają powagę i wywołują skargi.

W końcu zaleca p. minister, aby w wezwaniach i orzeczeniach wyraźnie wskazywano pociąganym do odpowiedzialności, za jakie konkretne przewinienia są pociągani do odpowiedzialności. Dotychczas używane są w tej dziedzinie ogólnika. Zamiast pisać, „za przewinienia sanitarne" należy podawać np. „za wystawianie na schodach kubełka ze śmieciami" i t. p.

Walne zebranie

SOSNOWIECKIEGO ODDZIAŁU P. Z. Z. P. P. i H.

W dniu 24 lutego rb. o godz. 11 przed południem prezes oddziału p. St. Eski zagaił walne zgromadzenie członków oddziału Sosnowiec PZZPP. i H., witając bardzo licznie zebranych członków i gości. Następnie zaproponował na przewodniczącego prezesa zarządu głównego Związku p. Włodzimierza Grunwalda, którego wybór przyjęto oklaskami. Podziękowawszy za wybór p. Grunwald zaprosił na asesorów pp. Cieślikowskiego Adama z Libiąża, wiceprezesa zarządu głównego, Siedla Stanisława z Sierszy — członka zarządu głównego, Sautera Ewalda z Sosnowca, na sekretarza zaś p. T. Anighofera, poczem został odczytany protokół z ostatniego walnego zebrania, który bez zastrzeżeń przyjęto do wiadomości.

W dalszym ciągu zabrał głos prezes oddziału p. St. Eski, przedstawiając zebranym obszerne sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegły okres kadencji. Zebrani przyjęli sprawozdanie bez dyskusji, wyrażając zarazem pełne uznanie dla poczynań zarządu.

Z kolei przystąpiono do uzupełniających wyborów członków zarządu i ich zastępców, poczem załatwiono kilka spraw organizacyjnych.

Na zakończenie prezes Związku p. Wł. Grunwald i sekretarz generalny p. W. Kościński wygłosili dwa referaty z dziedziny organizacyjno-zawodowej. W referacie swym p. Grunwald podkreślił szybki rozwój Związku w ostatnich czasach i jego stosunek do innych organizacyj zawodowych w Polsce. W drugim referacie poruszono temat budzenia wśród rzesz pracowników umysłowych uświadomienia i znaczenia inteligencji pracującej w życiu społecznem. Referent zachęcał zebranych do wydatnej pomocy władzom związkowym w tej pracy. Oba referaty zebrani przyjęli rzęsistemi i długotrwałemi oklaskami.

W zebraniu wzięło udział około 200 członków.

× **JEDNODNIOWA REJESTRACJA OBCOKRAJOWCÓW.** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach i przepisy wykonawcze do niego w niektórych momentach dotykają sprawy poby tu t. zw. bezpaństwowych, t. zn. osób nieposiadających żadnego obywatelstwa. Na mocy tego rozporządzenia przewiduje się przeprowadzenie jednodniowej rejestracji wszystkich znajdujących się w Polsce w dniu rejestracji obcokrajowców i bezpaństwowców. Ci, którzy tego dnia będą w kraju i udowodnią, że pobyt ich nie jest czasowy, lecz stały, otrzymają prawo pobytu aż do odwołania. Ulży to niewątpliwie obcokrajowcom, którzy muszą obecnie stale prolongować zezwolenia na pobyt. Przymusowe wysiedlenie obcokrajówców nastąpić może jedynie w wypadku nielojalnego ich zachowania się. Projektowana rejestracja ma być przeprowadzona na wiosnę r. b.

× **NADZÓR NAD SAMORZĄDEM TERYTORJALNYM.** P. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, podpisał rozporządzenie o przekazaniu wojewodom z b. zaboru rosyjskiego niektórych uprawnień w zakresie nadzoru nad samorządem terytorjalnym. Rozporządzeniem tem odstępuje się mianowicie przysługujące dotychczas Ministerstwu spraw wewnętrznych prawo zatwierdzania uchwał sejmików powiatotowych i rad miejskich miast wydzielonych z powiatów, dotyczących aljenacji nieruchomości. Nadto wspomniani wojewodowie upoważnieni zostali do wydawania decyzji w sprawie rozdziału majątku i oznaczania obowiązków związków komunalnych, spowodowanych zmianami granic danych związków.

Sprawa wynajmowania

LOKALI RZĄDOWYCH KOMUNISTOM.

Niedawno pisaliśmy o dziwnych stosunkach na terenie Zagłębia, gdzie ugrupowania komunistyczne lub komunizujące nie mogą znaleźć lokali w domach prywatnych, natomiast korzystają z gościny w lokalach rządowych, mianowicie w domach oddanych przez kolej Związkowi zawodowemu kolejarzy. Stwierdzić należy, iż po ukazaniu się notatki w tej sprawie, oddawanie do dyspozycji wspomnianym ugrupowaniom lokalu Z. Z.K. w Sosnowcu ustało.

Natomiast w Dąbrowie w dalszym ciągu różne organizacje mniej lub więcej komunizujące korzystają z siedziby Z. Z. K. w domu kolejowym. Z uwagi, iż jest to jawne lekceważenie przepisów, które głoszą, że wynajmowanie lokalu w domach kolejowych innym organizacjom może się odbywać tylko za zgodą dyrekcji kolejowej, warto zapytać miejscowe władze kolejowe, do których należy nadzór nad temi domami, dlaczego pozwalają na tego rodzaju wykroczenia, ułatwiając tym sposobem działalność elementów destrukcyjnych.

Wojewódzki zjazd lekarzy powiatowych

w starostwie Będzińskiem.

Wczoraj rozpoczął się w gmachu starostwa w Będzinie dwudniowy zjazd wszystkich lekarzy powiatowych z całego województwa w liczbie 17, oraz 8 lekarzy miast wydzielonych.

Na zjazd ten przybył wojewoda kielecki p. Korsak, który przewodniczy zjazdowi, oraz inspektor ministerjalny z departamentu służby zdrowia dr. Chryszkiewicz i naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Ostromęcki.

Wciągu dnia wczorajszego lekarze składali sprawozdania z działalności w zakresie spraw lecznictwa i stanu zdrowotności na terenach swych powiatów, miast i województwa.

Następnie dr. Ostromęcki wygłosił trzy referaty na temat spraw sanitarnych województwa.

Dziś uczestnicy zjazdu zwiedzą poszczególne ośrodki zdrowia i urządzenia sanitarne na terenie Sosnowca, Będzina i powiatu.

Zjazdy lekarzy powiatowych odbywają się co roku kolejno w każdem mieście powiatowem. W ten sposób lekarze zaznajamiają się z istniejącym stanem lecznictwa na terenie całego województwa.

W roku ubiegłym zjazd lekarzy odbył się w Kielcach. W roku bieżącym przyszła kolej na Będzin.

O kamień do brukowania

ulic w Zagłębiu.

Przedwczoraj w lokalu Sejmiku powiatowego w Będzinie odbyła się konferencja w sprawie kamieniołomów w Kuźnicy pod Zakopanem.

Kamieniołomy te należą do fundacji Kurnickiej. Ponieważ jest możność kupna udziałów w przedsiębiorstwie, eksploatującym kamieniołomy, przeto z inicjatywy p. starosty Boxy zwołano konferencję, w której wzięli udział przedstawiciele miast wydzielonych, oraz kierownik Sejmiku p. Narbutt i z ramienia wydziału Sejmiku p. St. Wolff.

Przewodniczył w zastępstwie starosty insp. p. p. Zwirski.

Na konferencji tej przedstawiciele samorządów zasadniczo zgodzili się na to, by zakupić udziały kamieniołomów fundacji Kurnickiej w liczbie, przewyższającej 50 proc., by w ten sposób samorządy Zagłębia miały głos decydujący w przedsiębiorstwie.

Ostatecznych jednak postanowień nie powzięto, chodzi bowiem jeszcze o skalkulowanie co do opłacalności włożonego kapitału.

Nadmienić należy, że kamień kurnicki jest twardy i najzupełniej nadaje się do brukowania dróg w Zagłębiu.

Z tajników caratu i rewolucji

SENSACYJNE ODCZYTY KSIĘDZA, KTÓRY BYŁ GENERAŁEM ROSYJSKIM.

W uzupełnieniu wzmianki, umieszczonej przez nas przed kilku dniami podajemy do wiadomości, że Włodzimierz Lesnobrodzki, były generał armji carskiej, a obecnie ksiądz katolicki obrządku wschodniego, wygłosi w języku rosyjskim 4 odczyty w dniach 1, 2, 3 i 4 marca w sali „Zagłoba", przy ul. Kościelnej. Tematy odczytów będą następujące:

1-go marca — „Psychologja katów czrezwyczajki".

2-go marca — „Rasputin i jego rola w upadku Rosji".

3-go marca — „Krwawe tajemnice masonerji".

4-go marca — „Krzyżowa droga od munduru generalskiego do sutanny kapłańskiej".

Odczyty ks. Lesnobrodzkiego były wygłaszane w wielu miastach Polski, jak: Warszawa, Częstochowa, Piotrków z takiem przejęciem i odczuciem, pełne były takiego realizmu, że sprawiały na słuchaczów niezatarte i potężne wrażenie.

Przyczyna tego zjawiska leży w tem, że W. Lesnobrodzki za czasów przedwojennych stykał się bardzo blisko, ze względu na piastowane stanowisko, z carem Mikołajem, z Rasputinem i wogóle ze sferami dworskiemi, to też znał wszystkie tajniki tego świata, jak rzadko kto inny.

Z chwilą wybuchu wojny wszechświatowej brał czynny udział w walkach, po przewrocie zaś rosyjskim, przeszedł całą golgotę, pełną tragicznych scen i przeżyć, z rąk oprawców bolszewickich. Kiedy zaś Polska znalazła się w niebezpieczeństwie w 20 roku stanął w pierwszych szeregach wojsk polskich, walczących przeciwko hordom najeźdźców. Kilkakrotnie ranny, zrzucił wreszcie mundur generalski, aby iść za głosem wewnętrznym oddania się całkowicie służbie idei katolickiej, jako ksiądz.

Dziś jako proboszcz parafji w Mikołajewie na Wileńszczyźnie, rozwija tak dalece owocną działalność, że całe wsie wraz z duchownymi prawosławnymi przechodzą na katolicyzm obrządku wschodniego.

Całkowity dochód z odczytów przeznacza ks. Lesnobrodzki na pracę misyjną na kresach wschodnich.

K. S.

× **EGZAMINA MATURALNE.** Egzamina maturalne w szkolnictwie średniem rozpoczną się w r. b. szkolnym w pierwszym terminie w dniu 13 maja. Wobec niewydania przez Ministerstwo W. R. i O. P. przepisów, dotyczących nowego regulaminu egzaminy maturalne odbędą się według dotychczasowego systemu.

× **DECYZJA WOJEWÓDZTWA W SPRAWIE KANAŁU.** Przy przeprowadzeniu kollektora na Pogoni wynikł spór pomiedzy właścicielami placów przez które kollektor kanalizacyjny miał być przeprowadzony, a Magistratem, wskutek czego roboty zostały wstrzymane. Obecnie nadeszła odpowiedź z województwa, dokąd sprawa ta została skierowaną, przyczem województwo zadecydowało na korzyść Magistratu polecając wszcząć jaknajszybciej roboty, obecnie bowiem, niedokończony kanał, narazić może mieszkańców Pogoni na fatalne skutki powodzi. Wznowienie robót, przy kanale nastąpi w najbliższych dniach.

Z życia cyklistów.

NOWE WŁADZE S. T. C.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne roczne zebranie członków sosnowieckiego Towarzystwa cyklistów w Sosnowcu. Po zagajeniu zebrania przez prezesa T-wa p. J. Fliskiego, przystąpiono do rozpatrzenia porządku dziennego. Na przewodniczącego wybrano p. Z. Salskiego, na asesorów p. H. Levittoux i p. E. Tańskiego. Sekretarzował p. Roman Wykurz.

Zkolei odczytano zeszłoroczny protokół, sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, sprawozdanie sportowe, kasowe, gospodarcze, komisji rewizyjnej i inne. W toku spraw p. prezes Fliski nadmienił zebranym, że **Klub S. T. C. cieszy się nadal jaknajlepszą opinją w Związku towarzystw kolarskich w Warszawie**, za systematyczną i wytrwałą pracę przy rozwoju kolarstwa polskiego, za wzorową administrację, za fachowe organizowanie zawodów i t. p., co zebrani przyjęli z wielkim aplauzem.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego na 1929—1930 rok. Do zarządu weszli pp.: Janusz Fliski, Henryk Levittoux, Leonard Zalega, Leonard Szczygielski, Karol Baran, Wacław Tomczyk, Stanisław Czupiał i Michał Dynkowski. Do komisji rewizyjnej pp.: Edward Tański, Jan Chrząstowski i Bolesław Szulc. Do sądu honorowego pp.: Janusz Flski, Edward Tański i Zenon Salski.

W końcu zebrania złożono serdeczne podziękowanie zarządowi S. T. C., a w szczególności prezesowi p. Januszowi Fliskiemu, za niestrudzoną pracę nad rozwojem Towarzystwa i propagandą sportu kolarskiego na naszym terenie, p. wiceprezesowi Henrykowi Levittoux za cenne nagrody honorowe ofiarowane zawodnikom Towarzystwa.

Pierwsze posiedzenie nowego zarządu, komisji rew. i sądu honorowego odbędzie się w dniu 6 marca r. b. o godzinie 20-ej u p. L. Zalegi. Między innemi sprawami nastąpi podział mandatów.

× **ODROCZONA KONFERENCJA RZEMIEŚLNICZĄ.** Z powodu choroby instruktora przemysłowego w województwie Kieleckim p. Axentowicza, konferencja rzemieślnicza wyznaczona na niedzielę dnia 3 marca r. b. w lokalu Towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu nie odbędzie się. Również nie odbędzie się zapowiedziane zebranie cechu rzeźnicko - wędliniarskiego. Termin tych zebrań ustalony zostanie po porozumieniu się z p. instruktorem Axentowiczem o czem zainteresowani w tych zebraniach zostaną powiadomieni.

× **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE W ZAGÓRZU.** W ub. niedzielę zespół amatorów w Zagórzu odegrał sztukę w 1 akcie p. t. „Łobzowianie". Dzięki reżyserji p. W. Łoja wykonanie sztuki było dość dobre. Wyróżnili się grą pp.: E. Niechciałówna i W. Łój. Dwa żywe obrazy: „U malarza" i „Prządki" oraz deklamacja p. J. Bujakowskiej złożyły się na całość miłego wieczoru.

× **WALNE ZEBRANIE K. S. SOSNOWIEC.** W sobotę dnia 9 marca r. b. o godz. 18 odbędzie się doroczne walne zebranie K. S. „Sosnowiec" z następującym porządkiem: zagajenie, wybór przewodniczącego, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski. W razie nieprzybycia we wspomnianym terminie wymaganej statutem ilości członków, następne walne zebranie odbędzie się w tymże dniu o godz. 19 bez względu na ilość obecnych. Doroczne walne zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Wiejskiej Nr. 12.

× **OTRUCIE.** Zamieszkała przy ul. Batorego 27 w Dąbrowie Marja Mizgała, lat 39, żona robotnika, wypiła dużą butelkę esencji octowej i po 2-godzinnych cierpieniach zmarła. Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieustalona.

Zawistny czeladnik

I WĘDRUJĄCY KOŻUCH.

W warsztacie szewckim Henzla w Sosnowcu (Pańska 42) zatrudnieni byli między innemi czeladnicy: Mikołaj Wąs i Józef Skrobot. Jeden z nich, a mianowicie Skrobot był właścicielem ciepłego kożucha, który chronił go w czasie ostatnich mrozów od zimna. Na okrycie to zawistnem okiem spoglądał czeladnik Wąs, którego palto niezbyt chroniło go od zimna.

Pewnego razu Wąs zwrócił się z prośbą do swego kolegi o wypożyczenie mu kożucha na krótki czas, bowiem, jak oświadczył mu, ma odprowadzić narzeczoną a boi się przeziębienia. Skrobot, jako dobry kolega, prośbie Wąsa nie odmówił i pożyczył mu kożucha, który ten włożył zaraz na siebie, poczem wyszedł z warsztatu, aby się tam więcej już nie pokazać.

Minął dzień jeden, drugi a Wąs nie wracał. Skrobot począł już wątpić w odzyskanie ciepłego okrycia, gdy po upływie tygodnia, a mianowicie onegdaj, przechodząc ulicą, zauważył jakiegoś mężczyznę, ubranego w jego własny kożuch.

Nie namyślając się długo pobiegł czem prędzej do policji gdzie opowiedział całą historję o swym kożuchu. Na skutek tego doniesienia policja zwróciła się do nowego posiadacza kożucha, jak się okazało, Stefana Bartczaka (Ciepła 4) z zapytaniem, gdzie nabył kożuch. Bartczak odrzekł wówczas, że kożuch jest własnością jego rodzonego teścia Dzierżwy, zamieszkałego również przy ulicy Ciepłej 4, od którego pożyczył go na parę godzin.

Wobec tego policja zwróciła się do Dzierżwy w celu otrzymania wyjaśnień, w jaki sposób stał się właścicielem kożucha Skrobota. Dzierżwa zeznał wówczas, że nabył kożuch przed kilku dniami przed dworcem w Sosnowcu od nieznanego osobnika za 20 zł. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sprzedawcą kożucha był Wąs. Kożuch odebrano od Dzierżwy, za zbiegłym zaś Wąsem policja wszczęła poszukiwania.

Katastrofa kolejowa.

10 WAGONÓW WYSKOCZYŁO Z SZYN.

Wczoraj rano ze stacji Pogoń wyjechał pociąg towarowy, złożony z kilkudziesięciu próżnych wagonów, przeznaczonych dla kopalni Czeladź.

Gdy lokomotywa znajdowała się jeszcze w obrębie stacji, a pierwszy wagon pchanego przez nią pociągu przy hucie Milowice **nastąpiła katastrofa.**

Mianowicie **pierwszy wagon wyskoczył z szyn,** a za nim przewróciło się 9 innych. **7 z wykolejonych wagonów zostało uszkodzonych.** Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Zbadaniem przyczyny katastrofy zajęły się władze kolejowe i policyjne.

Z SALI SĄDOWEJ.

TRZY TYGODNIE TWIERDZY.

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli onegdaj mieszkańcy Olkusza: **17-letni Icek Feliks i 29-letni Jan Żurek** pod zarzutem przechowywania i rozpowszechniania na terenie Olkusza w październiku ub. roku komunistycznej gazetki „Towarzysz". Przewód sądowy winę Żurka w kierunku przechowywania w celu rozpowszechniania gazet „Towarzysz" niezbicie ustalił, wobec czego skazany on został **na trzy tygodnie twierdzy** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, zaś Icek Feliks, z braku dostatecznych dowodów winy, został uniewinniony.

ECHA KRADZIEŻY NA STACJI KOLEJOWEJ W OLKUSZU.

Donosiliśmy w swoim czasie o kradzieży 1099.35 zł. z kasy kolejowej w Olkuszu. Pieniądze te zabrali złodzieje z podręcznej kasetki. Jako podejrzanych o dokonanie tej śmiałej kradzieży policja aresztowała 23-letniego Jana Świdę „króla kasiarzy", 19-letniego Józefa Dziwaka, 22-letniego Mordkę Kejzmana i 18-letniego Moszka Rajchera, wszystkich mieszkańców Olkusza.

Zebrany w śledztwie materjał najbardziej obciążał Janika i Świdę, co do których ustalono, że na kilka dni przedtem kombinowali, skądby tu jeszcze dostać pieniędzy na zakup garniturów, rowerów i harmonji, przyczem ułożyli plan rabunku kasy biletowej.

Sąd okręgowy skazał Janika i Świdę **po trzy lata więzienia** z pozbawieniem praw i z zaliczeniem im na poczet tej kary aresztu prewencyjnego, przyczem na zasadzie amnestji karę zredukowano im do dwóch lat. Pozostałych oskarżonych uniewinniono z braku dowodów winy.

A gdyby się nie znalazło?...

Orginalna przygoda bezrobotnego Cesarza.

Sebastjan Cesarz, bezrobotny, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Staszica 26 otrzymawszy onegdaj zapomogę, w wysokości 15 zł. udał się do domu, aby otrzymane pieniądze wręczyć żonie. W drodze do domu Cesarz **natknął się na dwóch podejrzanych osobników,** którzy zaproponowali mu wstąpienie do restauracji, **aby napił się z nimi wódki.** Nie zgodziwszy się na propozycję nieznajomych, bezrobotny odszedł od nich, poczem pospiesznie udał się w swoją drogę.

Po przyjściu do domu, Cesarz sięgnął do kieszeni i stwierdził, że **zniknęły mu one, jak kamfora,** wraz z notesem i legitymacją. W pierwszej chwili bezrobotny nie mógł zorjentować się, co mogło stać się z pieniądzmi i legitymacją, dopiero po chwili przypomniał sobie o **spotkaniu z nieznajomymi,** którzy zapraszali go na wódkę i w głowie jego powstała myśl, że prawdopodobnie oni to zabrali mu pieniądze i dowód.

O swych domysłach Cesarz zawiadomił policję, przyczem podał dokładny opis obu nieznajomych. Na skutek tego policja zatrzymała Eugenjusza Michalskiego, mieszkańca Sosnowca (Małachowskiego 10), którego **powierzchowność zgadzała się z rysopisem jednego z osobników,** których spotkał Cesarz w drodze do domu.

W międzyczasie do komisarjatu P. P. przybiegł Cesarz i oświadczył, że do mieszkania jego przyszedł jakiś osobnik i **wręczył mu pieniądze i papiery,** które jakoby znalazł na ulicy obok kina Zagłoba. Skonfrontowany Cesarz z Michalskim, oświadczył, że nie jest on jednym ze spotkanych przez osobników. Na skutek tego oświadczenia Michalskiego zwolniono. Taki był epilog tej niecodziennej przygody bezrobotnego Cesarza.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekty budowlane Rządu.

Projekt ustawy o budowie małych mieszkań, przyjęty na posiedzeniu rady ministrów, jest właściwie projektem ustawy ramowej, na której podstawie p. minister skarbu w porozumieniu z innymi ministrami **wydać ma szereg rozporządzeń.**

Przewiduje się rozporządzenia, oparte na wymienionej ustawie, mianowicie rozporządzenie w sprawie zmiany przepisów o podatku lokalowym, rozporządzenie w sprawie podatku od przyrostu wartości nieruchomości, rozporządzenie w sprawie podatku od placów niezabudowanych, zmiana niektórych przepisów ustawy o rozbudowie miast, mianowicie w sprawie oprocentowania pożyczek budowlanych. Poza tem wydane być mają zarządzenia **w sprawie normalizacji i standaryzacji materjałów budowlanych.**

Przy Minist. skarbu będzie zwołana rada budowlana, celem omawiania kwestyj związanych z wprowadzeniem w życie projektowanej ustawy. Nie jest wyłączone, że cała akcja kredytowa skoncentruje się w Banku gospod. krajowego, który stanie się zatem przewidzianą jednostką prawną dla podziału i koncentracji funduszu budowlanego. **Obecny fundusz budowlany będzie połączony z nowym w jedną całość. Rola komitetu rozbudowy przy samorządach będzie niezmieniona.**

Kronika gospodarcza.

SYTUACJA NA KOLEJACH. W ciągu ostatniej niedzieli i poniedziałku sytuacja w dyrekcji warszawskiej i krakowskiej nie uległa zmianie. W dyrekcji gdańskiej, zwłaszcza w północnej części, duże opady śnieżne utrudniają komunikację; jeszcze siedem linij jest zamkniętych. W dyrekcji stanisławowskiej przez 36 godzin śnieg padał bez przerwy, ruch towarowy, osobowy i bagażowy ograniczony na wszystkich linjach, szereg linij jeszcze nieczynnych. W dyrekcji poznańskiej z powodu zasp panują trudności, zwłaszcza na linji Ostrów - Leszno. W dyrekcji wileńskiej (temperatura najniższa 25 stopni) silna zamieć; ruch bardzo utrudniony i odbywa się przy pomocy pługów odśnieżnych. Dnia 25 bm. zamknięto niedawno oczyszczone od śniegu linje Jancw-Kamień Koszyrski i Orańczyce - Prużany. W dyrekcji radomskiej ruch normalny, w dyrekcji lwowskiej ruch osobowy wstrzymany na trzech linjach, ruch towarowy na pięciu linjach.

O MĄKĘ PRZEPISOWĄ. Ze strony niektórych młynarzy zostały podniesione zarzuty, że nie są oni w stanie osiągnąć mąki żytniej, odpowiadającej typowi urzędowemu. Odnosi się to zwłaszcza do młynarzy krakowskich, ktcrzy nawet wystąpili z żądaniem ustalenia odrębnego typu mąki żytniej dla województwa Krakowskiego. Ponieważ koncepcja ustalania typu mąki żytniej, zamiast ograniczeń młynarskich i usilnie przez nich popierana, M. S. W. delegowało specjalną komisję do młynów krakowskich, która na miejscu dokonała przemiału z miejscowego ziarna. Wyniki tego przemiału wykazały całkowicie bezpodstawność wyżej wspomnianych zarzutów młynarzy, ponieważ mąka, otrzymana z tego przemiału, całkowicie odpowiada co do jasności mące przepisowej, przy zachowaniu odrębnego nieco odcienia, właściwego ziarnu małopolskiemu.

PRZED STANDARYZACJĄ JAJ. Jak wiadomo wejście w życie rozporządzenia o standaryzacji wywozu jaj, zostało odroczone do dnia 1 marca rb. Do tego czasu przeprowadzona zostanie rejestracja przedsiębiorstw, trudniących się wywozem jaj, przyczem zarejestrowany będzie każdy skład, o ile odpowiada pewnym minimalnym wymaganiom, określonym przez przepisy standaryzacyjne. Rejestrację przedsiębiorstw przeprowadzają urzędy wojewódzkie przy pomocy Izby przemysłowo - handlowych, do których można składać podania o zarejstrowanie. Podania winny być adresowane do urzędów wojewódzkich.

RYNEK GWOŹDZI I DRUTU. Obroty na rynku znacznie się zmniejszyły. Sezon rozpocznie się w hurcie przypuszczalnie w końcu marca. Narazie, wskutek mrozów, nie widać jeszcze żadnego zainteresowania. Centralne Biuro polskich fabryk gwoździ i drutu w Warszawie notuje następujące ceny za 100 kg. loco stacja odbiorcza: gwoździe zł. 65, drut ocynkowany 97, druty inne 80 zł. Dopłaty za wymiar i gatunek według specjalnych cenników. Od powyższych cen zasadniczych udziela się na gwoździe i druty ocynkowane do 5 proc., na druty inne do 10 proc. rabatu. Rabaty są zależne od ilości i specyfikacji towaru. Notują za 100 kg. franco wagon stacja nadawcza: drut kolczasty czarny: cena zasadnicza zł. 80 dopłata zł 30, czyli razem zł 110, ocynkowany zł. 97 plus 40, razem 137 zł. W razie żądania drutu kolczastego o określonej wadze na koziołku dopłata wynosi za rozważanie zł. 10 za 100 kg. Ceny powyższe rozumieją się brutto za netto, czyli waga liczy się łącznie z koziołkami.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁ A ZDNIA 26-2.

AKCJE: Bank Małopolski 27.00, Bank Polski 176.25—177.00, Bank Zw. Sp. Zar. 85.00, Spiess 250.00, Siła i Światło 140.00, Cukier 43.75—44.00, Firlej 52.50, Węgiel 86.50—87.50, Nobel 21.50, Modrzejów 30.00, Ostrowieckie A i B 105.00—105.50—105.25, Rudzki 41.00, Starachowice 33.00—32.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27—43.27 i pół, Paryż 34.85, Wiedeń 125.35, Praga 26.44, Belgja 123.80, Szwajcarja 171.53, Dolarówka 5 proc. 104.50—105.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 49.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 111.00—111.75—111.50.

Tendencja dla akcyi bez zmiany, dla walut słabsza.

Kronika Zawiercia.

× **W ZWIĄZKU Z ODWILŻĄ.** Ze względu na odwilż policja ma polecenie przestrzegać, by wszyscy właściciele posesyj uprzątali śnieg z przed swoich nieruchomości. Winni mają być pociągani do surowej odpowiedzialności.

× **KOMISJA CENNIKOWA.** Na ostatniem odbytem posiedzeniu komisji cennikowej żadnych poważniejszych różnic w cenach nie wprowadzono.

× **BUDŻET MIASTA.** W Magistracie został wyłożony budżet na rok 1929-30, który ma być przedstawiony w najbliższej przyszłości Radzie miejskiej. Budżet zwyczajny — 1.304.529, nadzwyczajny — 1.414.684 zł

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Pasek Genowefa, zamieszkała w Żarkach, przez wypicie esencji octowej usiłowała popełnić samobójstwo. Powodem rozpaczliwego kroku prawdopodobnie nędza.

Kronika Olkusza.

× **ZAWODY KURATORYJNE.** Na skutek otrzymanego okólnika z Kuratorjum szkolnego krakowskiego, miejscowe szkoły średnie przygotowują się do zawodów kuratoryjnych pod kierunkiem oficera P.W. i WF.

× **NOWE ODDZIAŁY P.W.** W Kleszczowej, gm. Pilica i Wolbromiu zostały otwarte nowe oddziały P. W., do których wstępuje gromadnie młodzież wiejska. Do miejscowości tych przydzielony został podoficer P. W.

× **ZAWODY STRZELECKIE.** Na zawody kwalifikacyjne strzeleckie w dniu 3 marca rb. zostanie delegowanych do Będzina 12 strzelców z oddziału strzeleckiego w Olkuszu.

× **Z POSIEDZENIA ZARZĄDU ŚWIETLICY POLICYJNEJ W OLKUSZU.** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu świetlicy policyjnej przygotowane zostały listy ofiar i odpowiednie listy do urzędów gmin w pow. Olkuskim, jak również do wszystkich przemysłowców z prośbą o poparcie akcji, mającej na celu zebranie funduszów na powyższy cel. Niektórzy członkowie komitetu wyrazili chęć zbierania składek u kupców olkuskich osobiście. Akcja ta potrwa do 15 kwietnia rb.

Zgłaszajcie wycieczki

NA P. W. K..!

Do dnia 15 lutego b. r. zapowiedziało już swój przyjazd na Powszechną Wystawę Krajową kilkaset wycieczek tak z kraju, jak i zagranicy. Krajowych wycieczek zgłoszonych jest około 250, w czem ponad 100 wycieczek szkolnych, a reszta z kół rolniczych, handlowych, rzemieślniczych i t. d. Zagranicznych wycieczek zgłoszono już ponad 50, w tem 25 z Ameryki, a reszta z krajów europejskich jak: Czechosłowacji, Danji, Szwecji, Francji, Belgji, Anglji, Holandji, Szwajcarji, Finlandji i Jugosławji. Wszystkie wycieczki winny być jaknajspieszniej zgłaszane do referatu Kongresów i Zjazdów P. W. K. (Poznań, Grunwaldzka 22) z możliwie dokładnie ustalonemi datami przyjazdu i odjazdu, jakoteż przypuszczalnej ilości uczestników wycieczek, a to celem zarezerwowania wymaganej ilości kwater

Wybory do akademickiej

„BRATNIEJ POMOCY W WARSZAWIE.

W ub. niedzielę w akademickiej „Bratniej Pomocy" uniwersytetu warszawskiego odbyło się walne zebranie w sprawie wyborów nowych władz. Walne zebranie trwało od 10 rano do później nocy i było właściwie batalją stoczną pomiędzy młodzieżą lewicową i narodową. **Młodzież narodowa odniosła** pełny sukces pomimo gwałtownej obstrukcji ze strony lewicy i młodzieży demokratycznej. Nowy zarząd wybrano 599 głosami narodowej młodzieży przeciw 11, w składzie proponowanym przez młodzież narodową. Do zarządu powołano pp.: Prószyńskiego, Woyniłowicza, Rytla, Motylewskiego, Bogacza, Węglińskiego, Mokrzyckiego, Sutelbeina, Kuszę, Skirgiełłę-Jacewicza, Bażawę, Kurtjusza, Zaleskiego i Skibińskiego.

Wylazła „Igła“

Z KOMUNISTYCZNEGO WORKA.

Na związek krawców „Igła“ w Łodzi władze policyjne zwracały oddawna baczną uwagę. Niejednokrotnie stwierdzono, że zgrupowali się w związku tym wywrotowcy; szczególnej obserwacji poddano sekretarza tego związku 24-letniego Judę Rosenberga. Wywiadowcy policyjni śledząc go stwierdzili, że pozostaje on w kontakcie z centralnym związkiem młodzieży komunistycznej w Warszawie, dokąd udawał się często po instrukcje. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Rosenberga doprowadziła do wykrycia kompromitującego materjału w postaci okólników, broszur, dyrektyw i protokółów z posiedzeń związku młodzieży komunistycznej. W wyniku dalszych dochodzeń tejże nocy aresztowano w mieszkaniu przy ul. Składowej 40 Izaaka Gordina, mieszkańca Warszawy. Znaleziono przy nim bibułę komunistyczną oraz 1000 zł. pieniędzy partyjnych. Jak się okazało, Gordin pozostaje pod obeserwacją policyjną i jest oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Warszawie. Stwierdzono również, że jest to wybitny agitator komunistyczny, często przybywający do Łodzi na inspekcję okręgu łódzkiego. Oprócz Gordina aresztowano jeszcze inne osoby: Szyję Koltuna, Moszka Hłowickiego, Majera Grinbala. Wszystkich osadzono w areszcie śledczym.

Stada wilków

PODCHODZĄ POD LWÓW.

W nocy z niedzieli na poniedziałek do obejścia gajowego lasów miejskich Mikołaja Czarpara w rejonie posterunku policji P. P. Lwów — Kleparów, wtargnęło stado wilków, złożone z 17 sztuk. Obudzony ze snu Czarpan celem odstraszenia wilków, podpalił stożek słomy, znajdujący się na podwórzu, rzuciwszy płonące polano. Na widok ognia wilki uciekły w kierunku lasów rzuchowickich.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni jest to już drugi wypadek zbliżania się stad wilków pod Lwów.

Tragiczne polowanie

NA LISA.

Dnia 20 b. m. zaszedł w lasach państwowych leśnictwa Wrzosowiska (nadl. Trzebciny) tragiczny wypadek któremu uległ leśniczy Kazimierz Kowalski. Kowalski polował na lisa, który zdołał ukryć się w swej norze. Nie dając za wygraną leśniczy, przy pomocy kilku ludzi podjął się kopania głębokiego dołu, aby dotrzeć tym sposobem do lisiej nory. Po wykopaniu dołu głębokości przeszło 2 metrów, wszedł zapalony myśliwy do wnętrza, gdzie leżąc począł ręką uzbrojoną w kij wypędzać ukrytego w jamie lisa.

W tej jednak chwili oberwała się wielka bryła zmarzniętej ziemi, zwalając się na leżącego człowieka. Kowalski poniósł śmierć na miejscu. Robotnicy doskoczyli wprawdzie z natychmiastową pomocą lecz wszelkie ich wysiłki, podejmowane w celu przywrócenia leśniczego do życia, okazały się daremne.

W mieście Carmeny --

niema już Carmeny.

Sewilla w lutym.

Sława bizetowskiej Carmeny przylgnęła tak silnie do murów wspaniałej stolicy południowej Hiszpanji, Sewilli, że każdy niemal obcokrajowiec, który po raz pierwszy przybywa do Hiszpanji i staje na bruku ożywionych ulic sewilskich, kieruje przedewszystkiem swe kroki w stronę rozsławionej fabryki tytoniu i jej pięknych, romantycznych robotnic. Niestety jednak wszystkich, którzy marzą o tajemnych przygodach i o rozkosznych wrażeniach spotyka bardzo silne rozczarowanie. Piękny, rasowy, pełny temperamentu i nieokiełzlanych żądz, typ Carmeny należy bowiem w sewilskich zakładach tytoniowych do przeszłości i znaleźć go można jeszcze chyba tylko na... deskach teatralnych. Dzisiaj tam gdzie niegdyś żyła romantyczna Carmen spotkać można tylko starsze, mniej już piękne i czarujące matrony, które po skończonej pracy fabrycznej nie rzucają się bynajmniej w wir szalonej zabawy, lecz wolnym, ociężałym, zmęczonym krokiem kierują się w stronę swych domów, gdzie zamiast Don Josów i Eskamillów czekają ich zmęczeni już życiem mężowie i dzieci. Tak zatem sława Carmeny przebrzmiała i napróżno szukałby jej ktoś w dzisiejszej Sewilli.

Zbytnio ciekawy badacz, który pragnąłby wyjaśnić przyczyny tej zmiany, dowiaduje się, iż nowy ten stan rzeczy datuje się jeszcze od chwili, gdy sewilska fabryka tytoniu zamiast pracy ręcznej wprowadzić chciała pracę maszynową. Wówczas to „piękności“ fabryczne zastrajkowały i wymogły na władzach przyrzeczenie, iż żadna z robotnic nie zostanie pozbawiona pracy. Zarząd fabryki dotrzymał wprawdzie umowy, lecz odtąd nie przyjmuje się do fabryki żadnych nowych, młodych sił. W ten sposób zatem zniknęły z fabryki pełne temperamentu i młodości dziewczęta, pozostały zaś jedynie starzejące się robotnice i zarząd fabryki czeka, aż one dobrowolnie opuszczą swe stanowiska. Tak tedy piękna Carmen wygnana została z dotychczasowej, swej siedziby.

Nie tylko jednak tę główną zmianę skonstatować może obcokrajowiec na ulicach Sewilli. Również i pod względem ubioru zatracać zaczynają Hiszpanki i Hiszpanie coraz silniej swą dotychczasową odrębność i malowniczość. Dyktator Hiszpanji Primo de Rivera jest bowiem wielkim zwolennikiem modernizacji Hiszpanji i na wzór Khemala Paszy w Turcji chce modernizację rozpocząć od ubioru hiszpańskiego. Coraz rzadziej zobaczyć więc można na głowach mężczyzn charakterystyczny kapelusz hiszpański, tak zwany „sombrero“, wolno znikać zaczynają również z ubioru kobiecego wielkie szyldkretowe grzebienie we włosach, oraz szerokie, zgrabne „mantille“ (pelerynki). Ludność przybiera modne szaty, przyczem jednak władze starannie uważają na to, ażeby nowoczesna moda nie została doprowadzona, tak, jak na zachodzie, do przesady. Żadna z pań nie ukazuje się zatem na ulicy w zbyt krótkiej i wyciętej sukience, wszędzie bowiem czuwa pilne oko policjanta, który w zbyt rażących wypadkach wzywa natychmiast odważną „strojnisię“ do... porządku. Panie, przybywające z zagranicy nie stanowią oczywiście wyjątku...

Starą tradycję zachowuje natomiast Sewilla w rozbudowie miasta. W związku z przygotowaniami, jakie poczynione zostały dla tegorocznej wielkiej wystawy przemysłowej, dbają władze Sewilli skrupulatnie o to, ażeby nowo powstające budynki nie stały w rażącej sprzeczności z okazałym, starym stylem budowli całego miasta. Pawilony zatem, które budowane są na placu wystawowym utrzymywane są w dotychczasowym stylu i tworzą wraz z murami wspaniałych, antcznych gmachów miłą harmonję.

Tak zatem obcokrajowcy, którzy w związku z wystawą w Barcelonie i Sewilli przybędą tego roku do Hiszpanji znajdą przynajmniej pod względem architektonicznym ojczyznę Carmeny niezmienioną. W licznych bowiem innych dziedzinach codziennego życia zmieniają się stosunki w miastach hiszpańskich, które pod rządami dyktatora generała de Rivery przybierają bardziej modernistyczną, niż dotąd szatę.

L. Dz.

Ciastka, kanapki i pączki

zawdzięczają swe powstanie przypadkowi.

Tak jak przy większości odkryć i wynalazków tak i wdziedzinie przepisów gastronomicznych, najczęściej rządzi przypadek. Szereg przysmaków, któremi delektują się wytworni znawcy kuchni zawdzięcza przypadkowi właśnie swe powstanie. Znakomite ciastka francuskie, w tak apetyczny sposób dzielące się na cieniutkie plasterki, „wynalazł“ pewien cukiernik z Bolonji przed bezmała pół tysiącem lat w następujący sposób: zawinął w pozostały przy pieczeniu kawałek ciasta sporą grudkę masła, a nie mogąc jej potem wydobyć rozwałkował razem z ciastem, pokrajał na kawałki i włożył na blachę do pieca. Jakie było jego zdumienie, gdy, będąc początkowo przekonanym, że nic z tego nie wyjdzie, otrzymał w ten sposób bardzo smaczne ciasto. Wyrabiane w ten sposób ciastka dały wynalazcy wkrótce ładny mająteczek, ale i przysporzyły wielu zawistnych, którzy nie znając recepty na te rozchwytywane przez publiczność ciastka, oskarżyli ich wynalazcę o... czary. A że były to czasy średniowiecznych praktyk, więc wynalazczy uckiernik z Bolonji dopiero w drodze inkwizycji i niemałych a wymyślnych średniowiecznych tortur, wydał swą tajemnicę, której tak starannie strzegł.

Popularne „kanapki“, oraz znakomity ser Chester są wynalazkiem angielskiego arystokraty lorda Sandwich'a. Zawołany zwolennik zielonego stolika, tak hazardował się grą w karty, że często nie chciał się odrywać od nich nawet do jedzenia. Wpadł tedy na pomysł przysmaków „kanapek“, które szybko rozpowszechniły się i otrzymały nazwę od nazwiska swego wynalazcy. Gdy tak lord — kartoman „wprowadzał w modę“ swój wynalazek, równie przypadkowo dokonał innego: spróbowawszy raz przez ciekawość kanapkę z miękkim serem Imperial, oblanym przez nieostrożność Cherry, stwierdził doskonały smak sporządzonego w ten sposób sera. Ponieważ nie strzegł swej recepty tak zazdrośnie jak cukiernik boloński, nowy gatunek sera wkrótce był masowo już fabrykowany i znalazł wielkie powodzenie wśród smakoszów.

Pączki są wynalazkiem wiedeńskiej piekarki Cecylji Krapf, która nie mogąc w czasie oblężenia Wiednia przez Turków w 1683 roku nadążyć z pieczeniem ciasta, wpadła na pomysł skórcenia procedury wypieku przez smażenie w szmalcu. Udało jej się to znakomicie i strapieni grozą tureckiej nawały wiedeńczycy pocieszali isę smakowitemi pączkami, które od nazwiska wynalazczyni nazwano „Krapfem“.

Spłoszone konie

URATOWAŁY PRZED BANDYTAMI

W godzinach popołudniowych kilku bandytów napadło na jadącego parokonnym wozem gospodarza Leona Wojciechowskiego z Cegielni w gminie Wilczagóra, w powiecie Słupeckim. Było to w lesie pod Morażem. Bandyci zatrzymali konie, zamierzając dokonać rabunku. Napad na szczęście nie udał się, gdyż odgłos strzału rewolwerowego spłoszył konie, które poniosły, ratując swego właściciela przed rabunkiem.

Bandytów aresztował posterunek w Wójcinie. Odstawiono ich do sądu grodzkiego w Strzelnie.

DAREMNY TRUD.

— Podaj mi przykład na „daremny trud“,

— Opowiadać łysemu historję, od której włosy stają na głowie...

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

26) —

Usiadł i patrzył. Nietyle może zdumiewała go szybkość, z jaką Jimmy dokonywał oględzin, ile jego bezwzględna gruntowność i dokładność. Opowiadając później o kombinacji tego pośpiechu i ścisłości, porównał Jimma do błyskawicy na uwięzi — nie do dał jednak, kiedy i gdzie był świadkiem podobnego zjawiska w przyrodzie. Horton poddał każdy przedmiot dokładnemu badaniu, nie tracąc na nic ani chwili czasu. Zwinął błyskawicznie dywany, opukał lamperje ścian i deski podłogi, zdjął obrazy ze ścian, obejrzał otwory po gwoździach, na których wisiały, przewrócił każde krzesło, zmacał dokładnie materjał obicia, wypróżnił szuflady, obejrzał ich zawartość, puste wnętrze szaf i komód zbadał przy pomocy kieszonkowej lempki elektrycznej, Wszystkie książki zdjął z półek i każdą starannie przetrząsnął. Skończył wreszcie oględziny — wyczerpany z sił — i z wybitnie ujemnym wynikiem.

— Zrobiłem, co mogłem — rzekł do Krecha. — Jeżeli owe dolary są gdzieś schowane, to w każdym razie nie tutaj. Czy nie pominąłem jakiej skrytki?

— Ani jednej — upewnił go Krech, obserwujący z podziwem te zabiegi. — Znalazł pan zato mnóstwo rzeczy, o których nigdybym nie przypuścił, że mieszczą się w tym pokoju.

— Zapewne muszę już śpieszyć na pociąg, prawda? Chciałbym jednak wpierw zatelefonować do Rossitera i wysłać parę depesz

— Wyjdźmy stąd zatem.

— Chciałbym też jeszcze zobaczyć się z panną Gray. Czy siedzi dotąd na ganku?

Siedziała tam istotnie, z dłońmi opuszczonemi bezwładnie na kolana i śladami świeżo wylanych łez w błękitnych oczach. Zwróciła główkę w kierunku obu zbliżających się mężczyzn, nie poruszyła się jednak i nie odezwała słowem.

— Przykro mi, że panią niepokoję, panno Gray, ale chciałbym spytać, czy pani przygotowała listę nowojorskich przyjaciół brata?

— Jest gotowa, panie Horton — sięgnęła po tę samą torebkę, z której poprzednio wydobyła klucz od pracowni Dicka, i wyjęła z niej kartkę papieru, na której widniało parę nazwisk nakreślonych ołówkiem. — Wynotowałam czterech, więcej nie pamiętam.

W tej chwili, gdy wyjmowała ową kartkę, z torebki wypadło coś innego — zielonawo — złotej barwy, coś co zsunęło się na podłogę i co wiatr porwał natychmiast i byłby poniósł dalej, gdyby Krech nie postawił na tem nogi. Pochylił się, podniósł papierek i rozprostował go starannie. Patrzył nań przez chwilę, potem zwrócił wzrok na Jimma, bardzo zainteresowanego tym epizodem. Następnie przeniósł przenikliwe oczy na twarz młodej dziewczyny.

— Panno Janino, nie powinna pani tak lekkomyślnie traktować podobnego dzieła sztuki. Jeżeli o mnie chodzi — zawsze przepadałem za takim obrazkiem. Skąd pani ma ten cenny drobiazg.

Mówiąc to podał jej nowy, lecz zmięty banknot studolarowy. Janina przyjęła z uśmiechem naganę i banknot, który wsunęła obojętnie do torebki.

— Cecil Rossiter był tu przed paroma minutami — rzekła w formie wyjaśnienia. — Był on wielkim przyjacielem Dicka, ale to taki lekkomyślny chłopiec! Zawsze miał jakieś długi u niego. Przyniósł mi ten banknot i powiedział, że był mu winien.

Krech chrząknął, poszukał wzrokiem oczu Hortona — ale napróżno.

Młodzieniec patrzył uważnie w twarz Janiny.

— Młody Rossiter pracuje w banku, prawda?

— Tak. Zawsze jeden z Rossiterów stoi na czele instytucji, a drugi przygotowuje się do objęcia zarządu. To ich tradycja rodzinna.

— Mam wrażenie, że pan Cecil jest za młody na jakieś poważne stanowisko. Jaką funkcję spełnia obecnie?

— Prowadzi wypłaty... — urwała, jakby pod wpływem jakiejś nowej myśli, a potem dodała sucho: — Tak było dotąd, obecnie objął nowe obowiązki. Widzi pan, w hierarhji urzędniczej Cecil następował zaraz po Dicku, obecnie zaś został pomocnikiem głównego kasjera.

(D. c. n.)

Bez pracy
WIELE KOŁACZY.

Mieszkańcy podzwrotnikowych krain pod niektóremi względami są w stosunku do nas znakomicie uprzywilejowani. Między innemi nie mają ciężkiej i znojnej pracy, jaką my wkładamy na siebie, aby móc zdobyć środki egzystencji. Przyroda sama karmi ludność krajów tropikalnych. Palma sagowa i kokosowa w ciągu całego roku daje znakomity pokarm malajom, papuasom i polinezyjczykom. Jedzenie jest wprawdzie jednostajne, lecz zato pożywne, zdrowe i obfite. Dziewicze lasy brazylijskie mają tyle drzew dostarczających w niezmiernych ilościach pożywienia i napoju, że nazwano je „dzikim sadem". Najciekawsze są drzewa chlebowe, dostarczające mieszkańcom Polinezji i wysp Moluckich nadzwyczaj pożywnych owoców wielkości melona, a w smaku przypominających chleb. W Afryce palmy dum i daktylowa dają pożywienie całym pokoleniom. Jedyną pracą żywionych przez te drzewa ludzi jest zrywanie owoców!

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 27 lutego 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 15.
Agentów handlowych na wyjazd i w miejscu — 6.
Giserów na roboty wodociągowe, kanalizacyjne i hertowe na wyjazd — 15.
Kotlarzy wykwalifikowanych w miejscu 3.
Walcownik wykwalifikowany — 1.
Kamieniarzy — 10.
Furmanów — 6.
Robotników do pracy dołowej — 17.
Robotników niewykwalifikowanych do różnych robót — 35.
Służby domowej kobiet — 13.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 50 wolnych miejsc, PUPP. skierował do pracy 25 osób.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Piłsudskiego 4 Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI